

Sl. 3857/51.

H. Gallus Bytom
ul. Głazowska 10
31. 12. 51. 25. 11.

Cena pojedynczego numeru koronacyjnego 30 gr.

Cena pojedynczego numeru koronacyjnego 30 gr.

Nr. 19.

Szarlej, dnia 15. sierpnia 1925.

Rok 1.

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnośnieniem do domu.
Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamieńska 52 i u pana Józefa Kałdonka w Szarleju, ul. Piekarska 22. — Telefon 79.
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamieńska 52. — —

Ogłoszenia za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14. — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika“ Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Pamiętkowe wydanie z okazji koronacji Matki Boskiej Piekarskiej

Pod sztandarem Boga Rodzicy.

Nigdy ja ciebie ludu nie rzuciła,
Nigdy ci mego nie odjęła lica,
Ja po dawnemu moc twoja i siła
Boga - Rodzica

Rzeszom ja twoim skróś wieków hetmanię
Jako w zaranie
Przed tobą idę i przy tobie stoję
Z bojowem hasłem, z piór orlich szelestem
A kiedy ducha bierzesz na pierś — zbroję,
Tarczą ci jestem . . .
M. Konopnicka.

Pamiętny dzień 15-go sierpnia 1925 roku, niezamieniony zatartymi zgłoskami, winien być wryty w sercach ludu górnośląskiego.

Oto przedziwnem zrzadzeniem Bożem, ten Papież, który stał u kolebki naszego odradzającego się państwa, który w naszej stolicy sakrę biskupią odebrał, który własnymi oczyma patrzył na cud nad Wisłą wśród bolszewickiego potopu, dał nam święto Królowej Korony Polskiej i złączył je po wszystkie wieki z wielkim świętem Konstytucji Majowej, w dniu 15-go sierpnia b. r. dokonać ma przez swych dostojnych wysłanników Koronacji Świętego Obrazu cudami słynącej Matki Boskiej Piekarskiej.

I oto w dniu tym lud śląskiej Golgoty ujrzy koroną ozdobione skronie swej Matki, pod której opiekuńczym płaszczem przez szereg sześciu wieków, wśród łań i niewoli krzepił swego ducha nadzieją lepszej przyszłości, wołając w skupieniu:

O Matko! zmiłuj się nad nami!

Istotnie! Naród polski, jak żaden z narodów świata, przez cały szereg wieków swego istnienia, kroczył niezachwianie pod sztandarem Boga - Rodzicy

I czy kobierzec kwiatów i pieśń ptaszęcą i potoki słonecznych blasków niósł nam czas, . . . czy czarne i najcięższe chmury wśród ustawicznych gromów kryły nasz horyzont i przygniatały nas beznadziejnym ciężarem cierpienia i ofiar . . . z dusz naszych zawsze jako z dusz rycerzy Marji wznosiło się hasło:

Boga - Rodzico, Dziewico
Tchnij siłę w polski ten zew!
Z otwartą stajemy przyłbica
Serca Ci niesiem i krew!

Wszak pamiętamy, że gdy na polach Grunwaldu wróg groził zagładą naszemu plemieniu, sto tysięcy pokrytych żelazem głów podniosło się ku niebu, ze stu tysięcy piersi wypłynął jeden olbrzymi głos do grzmotu niebieskiego podobny:



Cudowny obraz Matki Boskiej w Piekarach, przygotowany do koronacji.



Boga - Rodzica, Dziewico,
Bogiem sławiona Marja

I wraz z pieśnią moc wstąpiła w kości rycerzy, a serca stały się na śmierć gotowe. Była zaś taka niezmierna siła w tych głosach i w tej pieśni, jakby naprawdę grzmoty poczęły roztaczać się po niebie. Zadrzały kopje w rękach rycerzy, zadrzały chorągwie, zadrzało powietrze, zakolebały się gałęzie w boru, a zbudzone echa leśne jęły się odzywać i wołać i powtarzać polom i łęgom i całej ziemi polskiej, jak długa i szeroka:

. . . . Ziści nam Kyrie elejson

I stał się cud wiadomy dziejom i światu, bo oto pycha zachodu runęła pod stopy czcicieli Boga - Rodzicy.

Minęły wieki chwały i potęgi i znów wrogowie świętej wiary i naszej wolności grozą Potopu,

Ogniem i mieczem zdawało się, że zniszczą cały nasz dorobek wiekowy, wykreślając nas z karty wolnych narodów

I gdzież znów spieszy zbolące serce narodu z prośbą o litość i pomoc? Świat o nas zapomniał, lecz nie zapomniała Królowa z Jasnej Góry. Cudem pod Jej płaszczem ocalona garstka rycerzy siał zaczyna postrach wśród wrogów i budzi siłę narodu

Powstało Jej Królestwo, odżyła Rzeczpospolita i oto z Jasnogórskiego Tronu schodzi na Jej ołtarze, ogłoszona we Lwowie królewskimi ustami Monarchini Królowa

„Wielka Boga - Człowieka Matko! Ja Jan Kazimierz, z łaski Syna Twojego król, Ciebie dziś za opiekunkę swoją i za Królową Królestwa mojego obieram . . . wojsko obojga narodów i wszystko wspólstwo Twojej opiece polecam!“ . . . brzmiały słowa nieszczęśliwego króla, ufne cudu i łaski, a pokrzepiony na duchu naród, mężnym ramieniem pozbywa się wroga

A chociaż później grzechy narodu, skazały nas na półtora wiekową pokutę, ręka wrogów zdetronizowana . . . pozostała nadal naszą Królową i Matką . . . Obraz Jej nadal błyszczał w ustroniu z zawieszonych sztandarów i zbrojnych ryngrafów, błyszczał na piersiach dręczonych męczenników w tajgach Sybiru, błyszczał w kościołach i kapliczkach wiosek zdobiony kwieciami wśród błagalnego śpiewu:

. Królowo Korony Polskiej
Zmiłuj się nad nami!

a serce narodu krzepił niezawiedzioną przez całe wieki nadzieją wolności

I oto stał się znów cud!

Powróciliśmy na Ojczyznę łono, i dziś wolni i niepodlegli ozdobić mamy, z Najświętobliwszych rąk nadesłaną koroną skronie cudownego obrazu naszej Królowej Matki, Boga - Rodzicy, błyszczący z ołtarzy Świątyni Piekarskiej.

Tysiące pątników pospieszy w dniu tym, by u stóp Pocieszycielki utrapionych znaleźć ukojenie, lub złożyć słowa podziękii za doznane łaski.

* * *

Redakcja „Głosu nad Brynicą“ chcąc uczcić dzień koronacji, pospiesza z nadzwyczajnym numerem, witając gorąco Wysokich Dostojników Kościoła, Przedstawicieli Władz i Urzędów i wszystkich pątników spieszących na tę uroczystość, dając tem wyraz niewygasłej czci, jakiej Królowa Korony Polskiej od wieków w narodzie naszym doznaje.

Zbozień Fr.

Historja Piekar, Kościoła i Cudownego Obrazu M. B. Piekarskiej.

Wielkie Piekary, dawniej Niemieckie Piekary zwane, są daleko słynną miejscowością pątniczą (zwaną górnośląską Jerozolimą), mieszcząca w sobie najdroższą pamiątkę religijną, cudowny obraz Matki Boskiej, który rok rocznie przeszło 200 000 pobożnych pątników odwiedza.

Wieś W. Piekary stała się więcej znaną dopiero w nowszym czasie, chociaż już liczy kilkaset lat.

Dokumentów pewnych o pobudowaniu wsi W. Piekar nie ma. Jak podanie mówi, miała wieś W. Piekary powstać w roku 1041. W tym to roku przybył książę Kazimierz, a późniejszy król Polski do tutejszej okolicy, gdzie oprócz pszczelarzy i myśliwych, natrafił także górników. Górnicy mieli być Niemcami. Książę Kazimierz zainteresował się nadzwyczaj górnictwem i życzył sobie widzieć górników przy pracy. Pewien górnik, imieniem Janko z Saksonii, poprowadził księcia Kazimierza przez las brzoźowy na miejsce, które „Szarlin“ nazywano. (Szarlin był skarbnikiem napotykanym w kopalni). Po tym skarbniku Szarlinie ma też i miejscowość Szarlej nosić swą nazwę.

Gdy już książę Kazimierz z podziwem wazkie szyby opuszczał, ujrzał na wzgórzu ogień, gdzie chleb pieczono. Przeszedłszy do ognia książę, zawołał:

— Piekarze!

Książę na prośbę górników, pozwolił tu wioskę założyć pod nazwą Piekary. Dla odróżnienia od Piekar Polskich w Królestwie Polskiem i pod Gnieznem w Wielkopolsce, nazwano tutejszą wioskę Niemieckimi Piekarami.

W roku 1303 postanowili osadnicy wybudować kościół. Kościół ten miał pierwotnie stać na pagórku „Cerekwica“, gdzie teraz kaplica Podwyższenia Krzyża św. jest zbudowana.

Lecz materiał potrzebny do budowy, jaki przez dzień na pagórek Cerekwicę zwieziono, w nocy cudownym sposobem gdzieś zniknął, a na drugi dzień znaleziono go w środku wsi. Gdy się to po kilka razy powtórzyło, postanowili mieszkańcy wybudować kościół nie na pagórku Cerekwicy, lecz we wsi.

Uroczyste położenie kamienia węgielnego odbyło się w roku 1303. Kościół, zbudowany z drzewa sosnowego, a pokryty gontami, był bardzo mały. W pobliżu kościołka, znajdowała się szkoła. Piekary należały wtedy do diecezji krakowskiej. Główny ołtarz w kościółku poświęcony był na cześć św. Bartłomieja Apostoła, a w ołtarzu po lewej stronie znajdował się obraz oddany ku czci Najśw. Panny Marji. W tym to czasie zaczyna się historia obrazu cudami słynącego.

Obraz Boga - Rodzicy, malowany na tablicy lipowej na dwa łokcie długiej i odpowiednio szerokiej. Wizerunek Najśw. Marji przedstawiony jest tak, że na lewej ręce piastuje maleńkiego Pana Jezusa, podczas gdy w prawej ręce trzyma jabłko. Już po poświęceniu kościoła lud nabożny zaczął się tłumnie gromadzić pod obrazem Matki Boskiej, szukając pociechy i pomocy w swej nędzy i ucisku. Modły wiernego ludu nie były daremne, bo każdy odchodził pocieszony i zdarzyło się wiele cudów. Z bliska i daleka spieszyli ludzie do cudownego obrazu w Piekarach.

Około 350 lat po wybudowaniu drewnianego kościoła w Piekarach, został czcigodny ks. Jakób Roczkowski ustanowiony proboszczem przy tymże kościele.

Ponieważ mieszkańcy w Piekarach dopuszczali się zaczęli różnych występków i grzechów, dla tego światobliwy kapłan wzywał lud do pokuty i cnotliwego życia.

Proboszcz Roczkowski miał często wśród białego dnia widzenia. Skutkiem tego postarał się, aby obraz Matki Boskiej wyjąć z bocznego ołtarza i w głównym ołtarzu umieścić. Przeniesienie to miało miejsce w roku 1659.

Co do owego widzenia, to ma być u OO. Jezuitów w Krakowie złożone świadectwo spisane w polskim języku. Autorem tego świadectwa jest ksiądz Andrzej Wiercioskowiec i brzmi ono jak następuje:

„Ja niżej podpisany świadczę sumieniem mojem i wiarą kapłańską, że przed 15 laty, około trzeciej godziny w nocy w przytomności Przewielebnego księdza Jakóba Roczkowskiego, proboszcza natenczas w Piekarach, widziałem światła dwa, na kształt świec, które z góry Cerekwica zwanej, spadały ku kościołowi w Piekarach i znowu wznosiły się w górę, zstępując i wstępując przez całą godzinę. Na świadectwo tego widzenia podpisałem się tu własnoręcznie i pieczęcią stwierdziłem.“

W Piekarach, dnia 5-go Sierpnia 1678 r.

Ks. Andrzej Wiercioskowiec,
prebendarz Mstowski.

* * *

Govliwą pracę ks. proboszcza Roczkowskiego nad ożywieniem miłości Boskiej w sercach mieszkańców uznał ówczesny biskup krakowski, An-

drzej Trzebnicki, a troskając się o swych diecezjan, wysłał do 1¼ mili odległego miasta Tarnowskich Gór dwóch księży Jezuitów z Krakowa, którzy tam misje urządzili. Było to w roku 1676. W tym samym czasie grasowała w Tarnowskich Górach, Piekarach i całej okolicy cholera, i aby miłosierdzie Boskie sobie uprosić, zapowiedzieli Misjonarze pielgrzymkę do Matki Boskiej w Piekarach. Pan Bóg wysłuchał nabożnych modłów ludu i cholera ustała. Dodać tu trzeba, że w pielgrzymce tej brały udział wszystkie stany, wysochy i nizcy, bogaci i ubodzy, uczeni i prostacy, chrześcijanie i żydzi. Wielu chorych za wstawieniem się Matki Boskiej znów przyszło do zdrowia. Wieść o cudach rozeszła się lotem błyskawicy po sąsiednich krajach. Z najdalszych okolic przychodziły do Piekar pielgrzymki. Ponieważ ks. proboszcz Roczkowski z jedynym kapłanem nie mógł podjąć niezmiernie wielkiej pracy, dla tego zaprosił sobie OO. Jezuitów do pomocy. W tym czasie przybywało rocznie przeszło 100 000 pielgrzymów do Piekar.

Do Stołu Pańskiego przystąpiło w święto Narodzenia Matki Boskiej w r. 1676 nie mniej jak 2000 nabożnego ludu. Nawet 30 osób złożyło w dniu tym wyznanie wiary katolickiej. Ponieważ ks. proboszcz Roczkowski będąc podeszłym w latach, nie mógł już pracy ciężkiej podjąć, zwrócił się tedy do ówczesnego biskupa krakowskiego z prośbą, aby go zwolnił od nadmiernej pracy. Za zgodą arcybiskupa w roku 1673 probostwo w Piekarach w ręce OO. Jezuitów, którzy mieli w pieczy to miejsce pielgrzymek aż do roku 1773.

W roku 1680 dla jakiejś winy obrócił się gniew Pana Boga na miasto Pragę, stolicę Czech, będące pod panowaniem cesarza Leopolda I. Wybuchła tam bowiem straszna zaraza. Tysiące ludu padło ofiarą tej zaraźliwej choroby. W tej okropnej doli, przypomniał sobie cesarz Leopold I. o cudownym obrazie Matki Boskiej, Uzdrowicielki chorych i Pocięszycielki utrapionych w Piekarach, którego sławę szeroko już roznieśli pielgrzymi po kraju i za granicę. Udał się więc z prośbą do biskupa krakowskiego i do rektora Kolegium OO. Jezuitów, ks. Schwerdtfegera także w Krakowie, prosząc go w liście o przeniesienie obrazu Najśw. Panny z Piekar do Pragi. Prośba cesarza została wysłuchaną i dnia 19. lutego 1680 r. cudowny obraz Matki Boskiej odwieziono uroczystie z Piekar do Pragi. Cesarz kazał w Pradze umieścić obraz w kaplicy św. Klemensa, dokąd liczne pielgrzymki przybywały.

O Matko Boska Piekarska...

Święta Mario! Matko Chrystusowa!
Matko Najświętsza! dzieci Twoich grono
Niesie Ci kornych modlitw ciche słowa,
Matko, Mario! o bądź pozdrowiona!...
Panno czcigodna, można i łaskawa,
Niechaj Cię wzruszy rzewnej prośby głos,
Niechaj rozbrzmiewa litości Twej sława,
Przebłagaj Syna, odwróć karań cios!
Rozprosz grzechowe dusz naszych ciemności,
Dopomóż gnocie górować nad złem —
Ucz drogi Bożej, Stolico mądrości,
Po niej idących otocz skrzydłem Swem!
Bramo Niebieska! prowadź nas do Boga;
Tylko przez Ciebie dojdziem Tam, gdzie świeci
Wieczyste słońce — gdzie nieznana trwoga,
Kędy oiczyzna wiernych Twoich dzieci!...
Gwiazdo zaranna! chroń nas od rozbicia,
Wśród oceanu pokus — pośród burz!
Bądź nam przewodnim światłem tego życia,
Gdzie robak grzechu pełza w łonie róż!
Lekarko chrześcijan, chorych Uzdrowienie,
Z ciemnicy zwątpień, życie duszy wskrzesz,
Umacniaj słabych — uświęcaj cierpienie,
Od śmierci wiecznej, strzeż nas Pani! strzeż!...
Ucieczko grzesznych, u nóg Twych ze łzami
Prosim, przejednaj Boga, Twego Syna!
W nas tyle złego... O! módl się za nami!...
Niech nas z upadków dźwignie Twa przyczyna.
Pocięszycielko strapionych, Mario!
Na tym padole tyle smutków, łez...
Matko w Twe dzieci gromy nieszczęść biją,
Bądź siłą naszą... połóż troskom kres!
Tyś Wspomożeniem wiernych Pani Święta;
Gdy z wrogiem duszy cichy toczym bój,
Przyjdź nam z pomocą bez zmyy Poczęta!
W walce z pokusą, zawsze przy nas stój!...
Tyś jest Anielskich zastępów Królową,
Niebiańskie chóry głoszą Twoją chwałę,
Ciebie Przedwieczne wywyższyło Słowo,
Ciebie czci, wielbi, sławi Niebo całe!...
Salve Regina! tron Twój wśród obłoków,
U stóp Twych kłęka, grono świętych sług,
Tyś jest natchnionych Królową Proroków,
Nad Tobą wyżej jeden tylko Bóg...
Królowo Dziewic! O Niepokalana!
Od zmyy grzechu strzeż młodzieńczych lat,
Drogą cnot Twoich prowadź nas do Pana,
Byśmy Mu czystych uczuć nieśli kwiat!

Dniem i nocą napływały rzesze wiernych, aby się pomodlić przed cudownym obrazem. Wielu chorych odzyskało zdrowie za przyczyną Matki Boskiej.

Główne uroczystości odbywały się w dniach 10 i 11-go marca. Dnia 10. marca odprawiali Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej ówczesny książę-biskup praski, hrabia Jan Fryderyk v. Waldstein i biskup-sufragan Ignacy de Longa Villa. W dniu tym przystępowali do Stołu Pańskiego członkowie magistratu, nauczyciele i uczniowie wyższej szkoły. Rzeczywista główna uroczystość odbywała się w dniu 11-go marca. Począwszy od godziny 1 w nocy do godz. 1 po południu odprawiały się nieustannie Msze św. przed cudownym obrazem, a lud wierny leżąc krzyżem, błagał o pomoc. Modły ludu nie były daremne; Pan Bóg wysłuchał prośb wiernych; straszna zaraza przestała grasować. Poczem na życzenie cesarza Leopolda I. został obraz Matki Boskiej na 3 dni do nadwornej kaplicy cesarskiej przeniesiony. Przez wszystkie trzy dni odbywały się tu wspólnie nabożeństwa, w których brali udział cesarz, cesarzowa i dwór cesarski. Podczas gdy obraz Matki Boskiej w cesarskim zamku w Małym mieście się znajdował, wróciła zaraza napowrót do Starego miasta. Otóż tedy postanowił cesarz i książę biskup odbyć przez miasto Pragę uroczystą procesję. Wszystko się stało podług ich życzenia. Wieczorem 14-go marca wynieśli obydwaj OO. Jezuiti, ks. Schwerdtfeger i ks. Schreiner, cudowny obraz z cesarskiego zamku do kaplicy św. Ignacego.

Rychło rano, dnia 15. marca, odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księcia-biskupa Waldsteina. O godzinie 6 rozpoczęła się procesja. Dziesięciu księży z zakonu OO. Jezuitów niesło cudowny obraz. Procesję prowadził ksiądz biskup sufragan de Longa Villa, i przechodziła przez wszystkie ulice miasta. Wszyscy obywatela brali udział w niej. Już dnia 15. marca ustała zaraza w owych trzech częściach miasta, Starym, Nowym i Małym mieście. Pod koniec procesji zaniesiono obraz Matki Boskiej do kaplicy św. Wacława w pałacu cesarskim, gdzie go przyozdobiono licznymi kosztownymi podarunkami. Dnia następnego odwieziono cudowny obraz napowrót do Piekar. 24. marca 1680 roku przybył znowu obraz Matki Boskiej do Piekar i został uroczystie w ołtarz wielki włożony.

W roku 1683 wpadli Turcy pod wodzą wielkiego wezyra Kara Mustafy z wojskiem w liczbie 200 000 żołnierza do Węgier i Austrii, oblegając Wiedeń. Król Polski Jan Sobieski pospieszył Niemcom z pomocą. W sierpniu 1683 roku przeszedł ten wielki monarcha śląską granicę, a wstąpiwszy do Piekar w oktawę święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, błagał Przczystą Dziewicę o pomysłność dla swego oręza. Król Jan III. podarował na pamiątkę tutejszemu kościołowi srebrny kielich.

Na granicy polskiej witają króla stany na koniach. Król jechał berlińską kareta, ciągnioną sześciu kofimi. „Jest to bardzo otyły pan: wspaniale wygląda, ma błękitną złotem haftowaną szatę spodnią, na niej po lewej stronie piersi na błękitnej wstędze przepyszną drogocenną gwiazdę djamentową. Szata jego wierzchnia z pięknego brunatnego holenderskiego sukna; na niej znowu gwiazda z samych pereł jak groch dużych“. Nadto miał król łańcuch z takimż medaljonem. Na głowie nosił Jan III. szkarłatową sobolową czapkę. Uroczystości w Piekarach są w pewnej książce p. t.: „Mater admirabilis“ tak opisane: „Pierwszym, który cześć królewską Niebieskiej Królowej oddał w Piekarach, był Najjaśniejszy Jan III. Na dniu 20. sierpnia 1683 przybył on z Bytomia do Piekar wraz z Najjaśniejszą Królową i młodymi książętami, nadto z niektórymi biskupami i w otoczeniu największych innych dostojników. Tuż za najwspanialszym i najbogobojniejszym tym królem przybyli z ludem zbrojnym wodzowie i książęta, a mianowicie Wiśniowiecki, Radziwiłł i inni. I rozbito ich namioty w wielkiej liczbie pod Piekarami, a i wojsko polskie rozłożyło się obozem w okolicy piekarskiej, gdzie bez prowiantu przez dzień jeden i przez noc pozostać musiało, gdyż kilka dni przedtem wszystkie zapasy do Tarnowskich Gór wywieziono. Przez dzień ten cały nic innego widać nie było, jak nieustanne spieszenie z obozu do kościoła i odwrotnie tak najdostojniejszych panów, jako i najniższej służby.

W roku 1696 został elektor saski, Fryderyk August, obrany królem polskim pod warunkiem, że przyjmie wiarę katolicką. Posłowie Królestwa Polskiego pozostawili mu do wyboru gdzieby chciał składać wyznanie wiary św. katolickiej, czy w Częstochowie lub też w Piekarach przed obrazem Matki Boskiej. Fryderyk August wybrał Piekary. Dnia 26. lipca 1697 przybył on z całym dworem do Tarnowskich Gór, gdzie go wspaniale przyjmowali posłowie narodu polskiego. Z Tarnowskich Gór

udał się nowo wybrany król Polski, August, w towarzystwie książąt i senatorów do Piekar. Ponieważ jednak zabrakło dla licznej świty królewskiej w Piekarach pomieszczenia, więc udała się jedna część do Bytomia, a druga wróciła napowrót do Tarnowskich Gór. Większa część szlachty polskiej spoczęła pod golem niebem. Uroczystość rozpoczęła się nazajutrz dnia 27-go lipca, rano o godzinie 9. Najprzew. ks. Jerzy Kryspin, biskup Żmudzki, powitał króla w kościele dłuższą przemową po łacinie. Późem król złożył przed biskupem wyznanie wiary katolickiej, klęcząc na stopniach głównego ołtarza. Pierwszej spowiedzi króla wysłuchał jeden z miejscowych kapłanów przed ołtarzem Matki Boskiej, a podczas Mszy św., którą celebrował ks. Biskup, przyjął Najjaśniejszy Monarcha Komunię św. Po skończeniu nabożeństwa zaśpiewano dziękczynną pieśń: „Te Deum“, a ze wszystkich stron rozległy się wesole okrzyki: „Niech żyje król August II!“ Następnie udał się Monarcha w dalszą podróż do Krakowa, gdzie w dniu 15. września 1697 został uroczystie ukoronowany. Od tego czasu są królowie sascy katolikami.

W roku 1811 przeszedł kościół Piekarski, który dotąd do diecezji krakowskiej należał, do diecezji wrocławskiej. Odtąd też znowu nie OO. Jezuitów, lecz świeccy kapłani zawiadywali kościołem Najśw. Marii Panny. Po wojnach za niepodległość, pielgrzymki do cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach powiększały się rok rocznie. Wkrótce drewniany kościółek okazał się za szczupły i groził zawaleniem, dla tego ówczesny proboszcz powziął zamiar wybudowania nowego domu Bożego. Budowa jednak nie przysłała do skutku aż do roku 1843, ponieważ był brak potrzebnych pieniędzy, a trwało to tak długo, aż ks. Jan Alojzy Ficek został proboszczem w Piekarach.

Śp. ks. kanonik Ficek uczęszczał najpierw do seminarjum nauczycielskiego w Głogówku, mając zostać nauczycielem, potem studiował teologię i został w Krakowie na kapłana wyświęcony. Po wyświęceniu był krótki czas kapłanem w Czeladzi w Polsce, potem proboszczem w małej parafii na Śląsku, aż w końcu powołano go do Piekar na miejsce proboszcza. Ks. proboszcz Ficek postanowił za pomocą Boską wybudować nowy, wielki i wspaniały kościół. Znaleźli się i dobrodziej, którzy go w chwalebne przedsięwzięciu poparli. I tak bytomscy obywatele ofiarowali na budowę 1000 talarów; hrabia Henkel-Donnersmark z Nakła dał pozwolenie ks. Fickowi, a rozkaz swoim leśniczym, aby wszystko drzewo potrzebne do budowy kościoła, brano z jego pobliskich lasów. Lecz mimo tego prace około budowy nie postępowały tak szybko, jak się tego spodziewano, gdyż i rejencja czyniła początkowo trudności, nie chcąc dać potrzebnego pozwolenia na budowę.

Dnia 1. lipca 1842 rozpoczęto kopać fundamenta, tak, że dnia 2. lipca 1843 mogło się odbyć uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Odtąd też budowa kościoła za pomocą Boską postępowała powoli naprzód.

Właściwą zaś budowę domu Bożego rozpoczęto dopiero na wiosnę 1844. Codziennie rano przed pracą odprawiano się nabożeństwo. Robotnicy i rzemieślnicy, przybyli z rozmaitych stron, musieli się uroczyście zobowiązać, że nie będą przy pracy ani kłać, ani cygar lub tytoniu palić, ani wódki pić, a to po to, aby było błogosławieństwo Boskie na tej budowie. Potrzebne furmanki dostarczyły sąsiednie gminy. Wielu bogaczy dało na budowę większe sumy, najwięcej jednak ofiar złożyli ks. kanonikowi Fickowi ubodzy ludzie. Trzeba też jeszcze i to przytoczyć, że w tych latach panowała wielka nędza z powodu psucia się ziemniaków i lichego żniwa; nawet tyfus głodowy w roku 1847 wielkiego niepokoju 1848 r. nabawił, a jednak lud ofiarny nie dał się temi klęskami odstraszyć, lecz jeszcze więcej dawał na budowę i przybywał licznie do Piekar, aby przed obrazem Matki Boskiej prosić o lepsze czasy, które też Pan Bóg za przyczyną tejże Matki Najświętszej biednemu ludowi udzielił raczył.

W tych tak strasznych czasach mógł tylko człowiek, jakim był w Bogu spoczywający ks. kanonik Ficek, który swoją pokorą, ufnością w Boga i świątobliwym życiem wszystkich tak bogatych jak ubogich do miłości pobudzić i tak wielkiego dzieła dokonać.

Dnia 24. sierpnia 1846 odprawiono w starym kościółku po raz ostatni Mszą św. Ostatnie kazanie wypowiedział zmarły ks. proboszcz Stabik z Michałkowic. Zaraz potem rozebrany został stary kościółek, a w kilka dni później, dnia 8. września 1846 r. w święto Narodzenia Najśw. Marii Panny, został już nowy kościół poświęcony. Jednakże nowy kościół nie był jeszcze ani wewnątrz ani zewnątrz upiększony. Nabożeństwa odprawiały się w kaplicy Najśw. Marii Panny.

W święto św. Bartłomieja 1849 r. został nowy kościół przez ówczesnego Księcia-Biskupa Wrocławskiego, kardynała Diepenbroka (zmarłego roku 1853) uroczystie konsekrowany. Przytem powiedział ks. Kardynał Diepenbrok, który po polsku nie umiał, owe wiekopomne słowa: „Palec u ręki chętnie dałbym sobie uciąć, abym choć kilka słów mógł

do was po polsku przemówić!“ Dopiero w Piekarach poznał Najprzewielebniejszy Arcypasterz głęboką wiarę ludu górnośląskiego. Lecz któż był w dniu tym szczęśliwszy od ks. kanonika Ficka?

Najprzewiel. ks. Kardynał Diepenbrok podarował kościołowi tutejszemu monstrancję, którą kupił napowrót od rządu pruskiego za 600 talarów, a którą rząd pruski na mocy sekularyzacji w roku 1810 odebrał kościołowi w Piekarach. Drogocenna ta monstrancja jest arcydziełem śląskiego mistrza z XVII. stulecia, mająca 90 centymtr. wysokości a 50 centymetr. szerokości i przedstawia promienie słoneczne w znacznych rozmiarach, których środkowy wieniec jest wydrążony i ozdobiony 14-tu wielkimi szafirami i diamentami w emaljowanej oprawie. Brzeg szklany zdobi wieniec gęsto obsiany diamentami i rubinami. Drogie kamienie pochodzą z klejnotów ówczesnej cesarzowej austriackiej, która będąc w Piekarach ofiarowała je tutejszemu kościołowi. Także i pierścień z kosztownym diamentem owej dostojnej Monarchini jest użyty za ozdobę w tejże monstrancji.



Ks. Jan Alojzy Ficek.

Od wielu lat pragnął ks. proboszcz Ficek ujrzeć Głowę Kościoła katolickiego, Papieża Piusa IX. i miejsce męki naszego Pana i Zbawiciela, Jerozolimę. Ale i to życzenie czcigodnego kapłana spełnić się miało, bo nowy Książę-Biskup Wrocławski, Dr. Henryk Förster, jadąc do Rzymu, zabrał go z sobą. Papież Pius IX. przywitał ks. kanonika Ficka temi słowy: „Witaj sługo Marji!“

W Rzymie uzyskał od Ojca św. odpusty dla kościoła w Piekarach. Po powrocie z Rzymu i Jerozolimy starał się ks. kanonik Ficek, aby w miejscowości Niem. Piekarach założyć Kalwarię na wzór i podobieństwo Jerozolimy. Budowy pojedynczych kaplic i Kalwarii mógł jednak dopiero późniejszy proboszcz i dziekan ks. L. Nerlich dokończyć.

W roku 1846 przybył Fryderyk Wilhelm IV na Górny Śląsk, a z Królewskiej Huty nadjechał do Piekar, aby osobiście obejrzeć kościół. Zdziwił się król niezmiernie, widząc tak wspaniałą świątynię Pańską, wystawioną z dobrowolnych ofiar ludu górnośląskiego. W księdze fundatorów zapisał się król własnoręcznie jako fundator kościoła, a wychodząc z kościoła, zapytał się, czy dotąd nie ukończono wieże jednakową wysokość otrzymają? Na co królowi dano potakującą odpowiedź. Pomimo tego jednak król. rejencja w Opolu stawiała trudności przy ukończeniu wieży. Zasmucony kanonik Ficek jedzie osobiście do Berlina i prosi o posłuchanie u króla Fryderyka Wilhelma IV, a król pocieszywszy go słowami, mówił aby wracał do Piekar i budował tak, jak mu się podoba. Od tego czasu nie przeszkadzała mu w budowie król. rejencja.

Na początku roku 1862 poczuł ks. kanonik Ficek, że go siły opuszczają, przeczuwając, że pielgrzymka jego żywota wnet się zakończy. Licząc lat 72, zmarł śp. kanonik Ficek dnia 18-go lutego. Wszyscy go oplakali, gdyż to był wielce świątobliwy kapłan i według przykazań Boskich prawdziwy sługa Marji. Często znajdowali go ludzie rano klęczącego przed obrazem Matki Boskiej.

Następcą ks. kanonika Ficka był ks. proboszcz Purkop z Rudy. Za jego staraniem wybudowano główny ołtarz, który jest wykonany z włoskiego marmuru, a kosztuje przeszło 48 000 marek. Podczas walki kulturnej i w czasie sprawowania urzędu przez ks. proboszcza Sobotę, nic zgoła dla Kalwarii nie uczyniono. Dopiero gdy książęco-biskupi komisarz i dziekan ks. Nerlich z Kaulwitz pod Namysłowem dnia 20-go marca 1886 został mianowany proboszczem w Piekarach, budowę Kalwarii na nowo rozpoczęto. Kościół w roku 1852 po raz ostatni malowany, został przez niezmordowanego ks. kanonika Nerlicha 1892 r. odnowiony i upiększony. Na szczególną uwagę zasługuje przedewszystkiem odnowienie presbyterjum, tak przez obrazy na suficie, które „Magnificat“ wyobrażają, jako też przez sześć nowych bardzo udatnych obrazów sufitynych, odnoszących się do życia Jezusa i Najświętszej Marii Panny.

Książęco-biskupi komisarz ks. Nerlich, zbierając w niestrudzony sposób datki, zakupił jeszcze 10 morg gruntów i na przestrzeni 38 morg postanowił wybudować Kalwarię. Dopomagał mu w tem ożywiony równym jak on zapałem, Franciszkanin, O.

Władysław, który podczas walki kulturnej jako misjonarz przebywał w Ziemi świętej a wróciwszy 1887 do ojczyzny, ztamtąd przywiózł dokładną znajomość wszystkiego, co miało jakkolwiek styczność z życiem Chrystusa Pana.

Dnia 7-go lipca 1887 położono wśród uroczystej procesji kamień węgielny pod budowę Kalwarii i przez 8 lat budowano bez przerwy nad 25 kaplicami kalwaryjskimi, kościołem św. Krzyża i Zmartwychwstania, 15 kaplicami Różańcowymi, murami okalającymi 38 morgową przestrzeń i posadzono na drózkach drzewka. Pracami temi kierował bezpłatnie mistrz murarski p. Ogórek z Szarleja. Tylko troskliwym staraniom niezmordowanego ks. dziekana Nerlicha i przez niego zebranych tysiącokrotnym ofiarom pobożnych pątników i dobrodziej jest do zawdzięczenia, że tak wielkie dzieło, którego koszt wynosił około 700 000 marek, za pomocą Bożą mogło być ukończone. Niestety zasłużony około budowy Kalwarii książęco-biskupi komisarz Nerlich, który przez Jego Eminencję kardynała Koppa został mianowany kanonikiem, nie dożył poświęcenia tej jego ulubionej Kalwarii. Dnia 20-go lipca 1895 po długiej i bolesnej chorobie oddał ducha Bogu, dla którego czcił tak wiele działał i w końcu sam się ofiarował. Pochowany został w kaplicy na stronie wschodniej muru, okalającego Kalwarię.

Na miejsce zmarłego został powołany przez J. E. Ks. Kardynała Koppa dnia 28-go listopada 1895 jego brat, Karol, który najpierw jako kapłan w Opolu a potem w Popielowie jako proboszcz urząd sprawował. Dnia 21-go czerwca 1896 r. został przez Ks. Kardynała Koppa z Wrocławia poświęcony nowy kościół św. Krzyża i Zmartwychwstania, jako też Kalwaria. Na to poświęcenie, które trwało 2 dni, przybyło około 300 kapłanów, a przeszło 175 tysięcy ludu wiernego. Nie długo ks. prob. Nerlich pracował na tem miejscu świętem, bo po dłuższej chorobie zmarł on 30-go grudnia 1900 r. i został obok brata swojego ks. kanonika Nerlicha pochowany.



Ks. Leopold Nerlich,
fundator Kalwarii piekarskiej.

Od sierpnia 1901 wstąpił na jego miejsce proboszcz ks. Paweł Zielonkowski z W. Dubieńska, który w lipcu 1902 zamianowany został kanonikiem honorowym od św. Marka w Rzymie. Za jego gorliwym staraniem otrzymała Kalwaria i kościół Najśw. Marii Panny piękne oświetlenie elektryczne, tak, że tutejsza Kalwaria, co się tyczy artystycznego wykonania stacji, daleko i szeroko za najpiękniejszą uchodzić może.

Po ks. Zielonkowskim przez lat (10) dziesięć administrował ks. proboszcz Strzybny. Jego następcą był od 15. 4. 1913 r. aż do 1. kwietnia 1924 roku, kiedy z powodu choroby ciężkiej sercowej zniewolony został do bezczynności — ks. proboszcz Anders Eugenjusz, zmarły w listopadzie 1924 r. w sanatorium w Branicy w posiadłości jego krewnych w powiecie prudnickim. Okres jego przypada na nieszczęśliwą wojnę światową 1914 do 1918 r., która pochłonęła także i Piekarskie dzwony kościelne (1918 r.), również i na wyciekniętą chwilę wiekopomną, — połączenia Śląska z jego macierzą Polską. Od stycznia 1924 r. aż do czerwca 24 r. wyznaczono na Piekarską parafię ks. Szulca jako administratora. Ks. Szulc będący już od 1919 roku — starszem wikarjuszem w Piekarach — a wyznaczony z jego odejściem z Piekar na proboszcza w Kochłowicach, był jednym z najbardziej zasłużonych mężów nie tylko z jego pracy duchownej ale przedewszystkiem i narodowo-społecznej, zapisawszy się wicznie i niezatartymi zgłoskami w pamięci nie tylko jego parafjan ale i na całym Śląsku.

Przypomnieć jeszcze należy, że w Piekarach miał swój początek i ośrodek, wielki ruch abstenencki rozpoczęty i kierowany w połowie 19-go wieku przez ówczesnego proboszcza i fundatora

kościół Matki Boskiej śp. ks. kanonika Ficka. W. Piekary również wielką rolę odegrały w czasie kulturkamu jakoteż były zawsze jedną z twierdz katolicyzmu w czasie późniejszej systematycznej walki protestanckiego rządu pruskiego z Kościołem katolickim. Słynne były Piekary z pielegnowania polskiego śpiewu kościelnego przez który utrzymywała się zkadina wypierana polskość ludności górnośląskiej. Wielką też rolę odegrały Piekary w walce o przyłączenie Górnego Śląska do Polski w czasie powstań śląskich i akcji plebiscytowej.

Po przyłączeniu do Polski odwiedził przy objęciu G. Śląska, dnia 26. czerwca 1922 roku wraz z wojskiem polskim generał Szeptycki W. Piekary, zapisując się do złotej księgi, w której znajdują się podpisy królów, kardynałów, książąt i innych sławnych i znaczących osobistości.

Dnia 26. sierpnia bawił w W. Piekarach ówczesny naczelnik Państwa marszałek Piłsudski, zaś 2 miesiące później 23. października 1922 roku zwiedził tak kościół Matki Boskiej jak i Kalwarię generał Józef Haller.

Dnia 20. czerwca 1923 roku modlił się przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej pan prezydent państwa Stanisław Wojciechowski, wpisując się również w złotą księgę.

W ostatnim czasie oprócz nieprzeliczonych rzesz pątników zwiedzili Piekary pomiędzy innymi, francuscy biskupi z ks. kardynałem Duboisem na czele. Wielkopolanie z prymasem Polski ks. kardynałem Dalborem, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Nowak, obrońcy Lwowa i wielu wielu innych.

W d. 24. czerwca 1924 r. witała parafia piekarska jej obecnego proboszcza ks. Wawrzyńca Puchera, przybyłego do nas z Małej Dąbrówki po 12 latach zbożnego proboszczostwa, który też mimo podeszłego już wieku ale młody w sercu, jak wyraził się w jego powitalnym kazaniu do parafian Piekarskich. Z całą energią i gorliwością zabrał się do pracy, pozyskawszy sobie w najkrótszym czasie gremjalne zaufanie i ukochanie jego parafian. Dzięki jego niezmiernemu starannemu rozpoczęta w ubiegłym roku restauracja tutejszego kościoła parafialnego, zbliża się ku ukończeniu. Wielkich zabiegów, wysiłków i dużo mozolnej pracy, oraz ofiar złożyło się na to piękne i zbożne dzieło. Myśl odmalowania naszego kościoła powzięta przez śp. ks. Andersa, poprzedniego proboszcza, oraz pierwsze plany i przygotowania poczynione przez byłego administratora naszej parafii, a obecnego proboszcza kochłowskiego ks. Szulca, podjął z zapałem i energią ksiądz kons. djec. Wawrzyniec Pucher i zamienił w dzieło wspaniałe, godne na prawdę być ozdobą przybytku czci i uwielbienia Naszej i Nieba Królowej.

Malowidło wykonane na zupełnie nowym otynkowaniu jest tak śliczne i bogate w złoto i ko-

lory, że chciałoby się godzinami patrzeć w tę miłą oku harmonję ślicznych ornamentacji i artystycznie wykonanych obrazów. Patrząc na te obrazy przesuwają nam się przed oczami chwile cierpienia, ofiary i wielkiego poświęcenia Matki naszego Zbawiciela, — ale też równocześnie dowody niezmiernego miłości i czci Jej okazywanej ze strony kościoła świętego i jego wiernych.

Widzimy więc, na suficie wzgl. sklepieniu kościoła ośm dużych — jakby żywych obrazów przedstawiających ofiarowanie i siedm boleści Matki Boskiej, a zaraz pomiędzy nimi ujrzymy wizerunki największych czcicieli M. B. i szereg dużych aniołów trzymających symbole atrybutów z litanji loretańskiej. Zaś nad prezbiterium uwidoczniła jest chwila największej nagrody i czci danej Swej ukochanej Matce przez Jej Syna - Boga, a mianowicie pięknie wykonany obraz przedstawiający Ukoronowanie Najświętszej Marji Panny w niebie przez Pana Jezusa. Po bokach widzimy patronów Śląska św. Janka i błog. Bronisławę, którzy pochodzili z rodziny Odrowążów w Kamieniu pow. Strzelecki, a dalej zastępy aniołów hołdujących Bogu - Synowi i Matce Jego Królowej Nieba.

Na filarach widać Św. Apostołów i dalszych Św. Patronów Polski, zaś tuż pod chórami bocznymi, na złoto-mozaikowym tle, znajdujemy po 4 Św. Proroków, Ewangelistów i Doktorów Kościoła.

Cała ta malatura, jasna i piękna, spoczywa na ścianach i filarach wyłożonych płytami czerwonego marmuru, dostosowanych do koloru marmuru, z którego zbudowany jest wielki i piękny, również zupełnie odnowiony, wieki ołtarz.

To, co wyżej napisano, jest tylko skromnym wysiłkiem opisania tego piękna, a chcąc mieć dokładny obraz tego, trzeba w Piekarach być i na własne widzieć oczy.



Ks. proboszcz Pucher.

Z woli Najświętszej Panny.

(Prawdziwe zdarzenie).

Pewien lekarz mawiał często: „Ja wierzę tylko w dwie potęgi, które rządzą światem: w naukę i w przypadek“. A ponieważ nieraz się przekonał, że nauka nie jest nieomylną, więc całą wiarę położył w ślepy traf. To była jego religja.

Gdy młode, a pobożne dziewczę zdecydowało się poślubić takiego niedowiarka, w niedoświadczeniu swoim nie wątpi ani na chwilę, że potrafi go nawrócić.

Zapewne, z pomocą Bożą i to jest możliwe; ale nieraz musi to okupić walką i cierpieniem całego życia. Nadzieję swoją pokłada z początku w miłości małżeńskiej, a potem w rodzicielskiej. Czyżby serce ojcowskie niezulem pozostało na chrześc. pierwsze dziecię, na pierwszą Komunię córki, zdarzenia, które do głębi przeczają serce matki? A jednak — czeka i czeka, aż mąż jej osiwieje i niemal nad grobem stanie.

Takie to myśli zajmowały panią doktorową, gdy w pogodny wieczór szła z mężem na przechadzkę. Oboje już byli niemłodzi i przez wszystkich uważani za ludzi zacnych i pocziwych.

Doktor również był zamyślony. Muszę przyznać, myślał sobie, że przed trzydziestu laty los niezmiernie łaskawie się ze mną obszedł, obdarzając mnie tak wierną, dobrą i łagodną żoną. Co prawda, przyjaciele moi nieraz mi wyrzucają pobłażliwość moją na jej nabożeństwo, ale każda kobieta ma swoje wady a moja żona ma tę jedną. No a ja, hm... Co prawda i jej dobrze jest ze mną — szmat czasu przeżyliśmy z sobą.

— Maryniu — odezwał się — pojutrze są twoje imieniny, chciałbym koniecznie zrobić ci jaką przyjemność, może jakiś upominek... ale ja się nie znam na niespodziankach, ty sama musisz coś wymyślić.

— Jakiś ty dobry, mężusiu — odpowiedziała po chwili — jeżeli naprawdę mi chcesz uciech, to pójdz w dzień moich imienin do kościoła i pomódl się tam za mnie.

Tego się doktor nie spodziewał. Szorstko się odburknął:

— Co znowu? modlić się mam? do kogo? o co? — już ci raz powiedziałem i powtarzam: ślepy traf rządzi światem, więcej nic i nikt.

— A jednak przyznaj kochanku, że bywają zdarzenia, w których widoczna jest ręka Opatrzności.

— Niechże mnie dowodnie przekona, a ja wraz z tobą na klęczkach gotów jestem się modlić. Marja nie odpowiedziała ani słowa i w milczeniu szli dalej.

— Dlaczego nic nie mówisz? — odezwał się doktor po chwili.

— Modlę się, ażeby mi Bóg zesłał ów dowód, którego żądasz.

W tej samej chwili zbliżyła się doń biedna jakaś niewiasta; była blada i wzruszona.

— Wybacz pan doktor, że go zatrzymuję na przechadzce, ale właśnie powracam od pana doktora. Chciałam prosić o przyjęcie męża mego do szpitala... Wszystko się na mnie sprzysięgło; matka moja zawsze mi mówiła, żeby w każdym nieszczęściu udawała się do Matki Najśw. o pomoc. Ach, ja się tak gorąco do Niej modlę, i dotąd żadnej nie doznałam ulgi.

— Wszystkie kobiety jakoś cierpią na umyśle — mruknął doktor. Nazajutrz jednak odwiedził chorego biedaka w jego nędznym mieszkaniu. Jest to bowiem dowiedzionem, iż gdy taką biedną rodzinę nawiedzi choroba, przeważnie się zdarza, że chociaż chory wyjdzie z niej cało z życiem, to niema potem sposobu utrzymania tego życia. Tak i nasz lekarz wprawem okiem odrazu zbadał stan rzeczy. Wiedział, że chory w szpitalu może się wyleczyć, ale wyjdzie stamtąd jeszcze słaby, a zatem niezdolny do pracy i głodny. Nie będzie miał pieniędzy na żywność, choroba się powtórzy gorsza niż poprzednia; słowem, będzie to początek końca. Doktor spoglądając po izbie, przekonał się, że usunięte, t. j. sprzedane było już wszystko, bez czego się szło obejść. Podług niego zbyt cenna była także mała figurka Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej z porcelany. Jako dzieło sztuki nie miało żadnej wartości. Przekonał matkę — pomyślał sobie doktor — że nie taki jestem zły, jak jej się wydaje; dam jej na imieniny tę figurkę, za którą zapłacę sztuką złota. Ten dobry uczynek poczyta mi z pewnością za zasługę i zostawi mi w spokoju. Nie będzie chciała mi do kościoła prowadzić jak małe dziecko.

Znajomi, którzy powracający do doktora witali

Poza odmalowaniem dokonano jeszcze innych poważnych prac około tej świątyni znanej na całym Górnym Śląsku i poza Śląsk, a odwiedzonej licznie od wieków przez wiernych. Jak wiadomo, dobudowano jeszcze za czasów proboszcza śp. ks. Karola Nerlicha z północnej strony, wzdłuż kościoła obszerną kaplicę służącą do słuchania spowiedzi. Otóż obecnie tę kaplicę przebudowano na nawę w stylu kościoła, dobudowano od strony południowej taką samą nawę, następnie przebito w miejscach, gdzie stało 6 bocznych ołtarzy mury kościoła i połączono główną nawę kościoła z nowo-powstałymi bocznymi nawami, przeczko kościół rozszerzono i powiększono, uzyskawszy przytem miejsca dla 1200 osób, tak, że obecnie kościół pomieścić może 4000 wiernych. Dawniejszą kaplicę św. Józefa powiększono i zamieniono na zakrystję, zaś dotychczasową zakrystję, również powiększono i zamieniono na kaplicę Serca Pana Jezusa, ustawiono w niej chrzcielnicę i w osobnej dobudowie urządzone miejsce do słuchania spowiedzi osób głuchych. Chór główny również powiększono tak, że obecnie zarówno silny chór śpiewaków jak i kompletna orkiestra podostatkim ma miejsca.

W kościele naszym zaprowadzono również, bodaj pierwsze w Województwie Śląskim, ogrzewanie centralne, powiększono i odrestaurowano organy i zamówiono również nowe tabernakulum, które wykonane będzie ze złota i srebra złożonego przez wiernych, a szczególnie parafian piekarskich.

Niedawno zawieszono też w strzelistych wieżach kościoła cztery nowe dzwony, ofiarowane przez cztery rodziny z pomiędzy parafian.

Z powyższego widać, że, pomimo tak trudnych i ciężkich pod względem gospodarczym czasów, dokonano dzięki wielkiej ofiarności szczególnie parafian, oraz dzięki pomocy Województwa Śląskiego jako patrona naszego kościoła, bardzo wiele i dzieła pięknego, które w długie lata będzie świadkiem pobożności i miłości do świętej wiary naszego ludu polskiego.

Ale jeszcze nie wszystkie wydatki są pokryte i nie wszystkie rozpoczęte prace wykonane. Wielkich jeszcze trzeba będzie wysiłków i ofiar, ażeby dzieło to ukończyć i też dalsze jeszcze piękne i szerokie plany urzeczywistnić i to też nadchodzący czas odpustowy, w którym lud katolicki Śląska i całej Polski, wiekowym zwyczajem, śpieszy po pomoc i pociechę do tej Ślicznej Naszej Pani Piekarskiej dając wszystkim możliwość napawać się widokiem pięknej ozdoby Jej przybytku i da też możliwość przyczynienia się choćby tylko skromną ofiarą do przeprowadzenia wszystkich koniecznych jeszcze prac potrzebnych.

To też — Wy wszyscy pątnicy i zwiedzający Piekary — nie szczędźcie trudu i ofiar na dokonanie tak zbożnego dzieła — a ukoronowana Matka Boska Piekarska wynagrodzi Wam to stokrotnie u swego Syna i Boga Najwyższego.

ukłonem, nigdyby się nie byli domyślili, co on pod płaszczem niósł do domu.

— Kochana Maryniu, oto upominek na imieniny twoje — odezwał się do żony, wchodząc. — Ta figurka nie jest wprawdzie piękna, ale jak ci opowiem, skąd się wzięła, wiem, że się serdecznie ucieszysz.

I zaczął rozwijać figurkę z opakowania, chcąc ją wręczyć żonie; aż tu nie wiedząc jakim sposobem wysunęła mu się z ręki i potłukła na kawałki. Marja przestraszona, ukłękła, aby je pozbiierać; jakież jednak było jej zdumienie, gdy pomiędzy skorupami na ziemi ujrziała zwitek papieru, a w nim starannie zawinięty banknot na 1000 franków i kartkę, na której dużym, niewprawnym piśmem skreślone były następujące wyrazy: „Załączona tu sumę w sekrecie i z wielkim trudem zaoszczędziłam, więc zapisuję ją mojej córce. Ponieważ obecnie nie znajduje się ona w tak bardzo złym położeniu, a młodzi zwykle są rozrzutni, powierzam tedy te pieniądze Najśw. Marji Pannie z prośbą, aby je zatrzymała, a córce mojej oddała dopiero wtedy, gdy się znajdzie w ciężkiej potrzebie“.

Następował podpis i data z przed 5-ciu lat.

— Mężu kochany — rzekła doktorowa — czy i to jest dziełem przypadku?

Doktor nie mógł ukryć wzruszenia. Pożółkły papier drżał w jego ręku.

— Najśw. Panna — mówiła z powagą pobożna niewiasta — chciała, ażebyś ty właśnie był narzędziem Opatrzności, ty, co masz tak litościwe serce dla biednych, a tak twarde względem Boga, tak jasny pogląd na rzeczy doczesne, a tak zaciemniony na rzeczy boskie, że odrzucasz uporczywie to, co jest największym balsamem dla duszy. Nie, zdarzenie to nie jest dziełem przypadku, to jest wysłuchana modlitwa. Powtarzam przeto, iż wszystko to stało się z woli Najświętszej Panny!

Doktor głęboko się zamyślił, a Marja z uszanowaniem zbierała poświęcone szczątki figurki Matki Boskiej.

Nazajutrz oboje własnoręcznie oddali żonie biednego robotnika pieniądze wraz z testamentem. Wstąpili do niej, idąc razem do kościoła — było to bowiem święto Niepokalanie Poczęcia Najśw. Marji Panny.

Historja rozwoju narodowego w Wielkich Piekarach.

Okres przedwojenny.

Chcąc streścić historję ruchu polskiego w Piekarach, musielibyśmy sięgnąć czasów wydawania „Gwiazdy Piekarskiej“, która to w okresie, kiedy życie narodowe na Śląsku codopiero zaczęło kielkować, już w duchu polskim redagowana była i pierwsze podwaliny w tej ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy koło odrodzenia polskiego na Śląsku położyła. I dziwnie się jakoś złożyło, że w tych Piekarach — w tej Śląskiej Częstochowie nigdy nie brakło ludzi, którzy z pełnym poświęceniem pomimo trudów, które się piętrzyły ze wszystkich stron a szczególnie władz pruskich i urzędników, odważyli się głosić hasła tak zaszczytne wśród ludu, wzywając go do zachowania i pielęgnowania języka polskiego i ukochania wszystkiego co polskie. To też nie możemy pominąć nazwisk związanych ściśle z historją odrodzenia polskiego na Śląsku — takich: śp. ksiądz Ficek, ks. Katryniok, Wawrzyniec Hajda i cały szereg ich, którzy przejęci swą nauką rozszerzali ducha polskiego — aż Piekary stały się wzorem gmin polskich na Śląsku, co potwierdził sam landrat niemiecki dr. Lenz, że Piekary to „Eine polnische Hochburg“.

Duże zasługi dla sprawy polskiej położyło Towarzystwo św. Alojzego, założone przez wyżej wspomniane osoby, które później jednakże upadło, nie doznawając już tej opieki ze strony duchowieństwa późniejszego. Sympatycy i byli członkowie Tow. św. Alojzego gromadzili się koło Wawrzyńca Hajdy, zbierając się bądź to prywatnie, po polach — albo jeżeli policja, która się z nadzwyczajną gorliwością koło tropienia tychże okazywała — i w kaplicy Heroda urządzając tam swoje lekcje śpiewu i pogadanki pouczające. Stan atoli ten nie był do utrzymania, to też odważniejsi z Franciszkiem Szyslerem i Siwem Janem parli do założenia jakiegoś Towarzystwa, postanawiając założyć „Sokoła“. Atoli te szczerze chęci udaremniła policja przez to, że lokal, w którym miały się odbywać posiedzenia, uznała za groźny obalenia i zebranie konstytucyjne rozwiązała. Było to w roku 1898. Udało się władzom niemieckim — straszaka polskiego w miejscu samemu usunąć, ale nie można było mocą zakazu zmusić wywrotowców i burzycieli porządku społecznoego w ówczesnym pojęciu władz — do zaprzestania dalszych usiłowań.

KWIATY MARJI.

LEGENDA.

Kiedy dusza człowieka świętego opuszcza śmiertelne ciało i przechodzi do Raju, Pan Jezus przynajmniej nowemu mieszkańcowi nieba urząd, jaki ma w Jego Królestwie spełniać. Urzędy to wielkie i święte, bo wszystko w niebie jest bliskie Boga, który jest Stwórcą wszechświata i najlepszym Ojcem. Kiedy umarł w rzymskim nowicjacie XX. Jezuitów młodzieniaszek, zwany Stanisławem, a z rodu ziemskiego Kostków pochodzący, jako że był, pomimo wczesnego nader wieku już bardzo świątobliwy i szczególniejszym przez całe życie miłośnikiem Matki Boskiej, sama ta Królowa niebieska wysłała na spotkanie duszy swego niewinnego służki i zaprowadziła ją przed oblicze P. Jezusa, do którego tak rzekła: „Synu najmilszy, oto mój wierny sługa Stanisław, którego cnoty oddawna tutejszych mieszkańców w zdumienie wprawiała. Za jego czystość anielską proszę Cię, abyś mi go za dworzana dał, ale urząd, jaki ma spełniać, niech sam wybierze za to, że na ziemi nigdy własnej woli mieć nie chciał, ale co mu przez starszych kazałeś, spełniał skwapliwie“. Pan Jezus spełnił zaraz prośbę swej Matki Niepokalanej i kazał św. Stanisławowi wybrać, czem się chce w niebie zajmować. W kłopotcie był święty młodzieniaszek, bo wybierać był nienawykły, a i blask niebieskiego otoczenia jeszcze go nieprzyzwyczajonego zbyt mocno oślniewał, ale skoro usłyszał wezwanie, rzucił się do nóg miłemu Zbawicielowi i prosił, by mu pozwolono było kwiecie pod nogi Marji sypać, zapewniając, że wie, gdzie kwiatków ładnych i pachnących a codziennie świeżych będzie mógł dostać. Pan Jezus przytulił do serca pokornego chłopczykę i zaraz mu spełnienie obranego urzędu zalecił, nakazując, aby św. Stanisława nazywano odtąd w niebie Ogrodnikiem Marji.

Święty Stanisław, jak tylko więc otrzymał tę nominację, wnet dostał ze skarbcza niebieskiego kosz z promieni słonecznych spleciony i powędrował na łąki Polski. I tu pilnie ją zbierał dzwonki, bratki i smółkę, czerwoną, w wilgotnych miejscach znajdował całe pęki storczyków i niezabudek, a na leśnych wzgórzach macierzankę i wrzos zrywał pachnący; zachodził też do łąnów zbożowych i tam miał do woli bławatów, rumianka i wyki. I niósł to wszystko do nieba, gdzie odtąd tak piękne kwiatki i w takiej obfitości były zawsze naokoło tronu Najświętszej Marji Panny i na drogach, po których szła, usypane, że aż aniołkom oczy się do nich śmiały i święci towarzysze Stanisława nie mogli się ich piękności i zapachowi wydziwić. A

Wprawdzie władze postarały się, że kilku takich niebezpiecznych dla całości państwa pozbawiono pracy, reszta zaś sympatyków opiekowało się czujne oko policji z ostrem nakazem udaremnienia wszelkich zakusów koło utworzenia jakiegokolwiek Towarzystwa polskiego. W takich to warunkach myśl polska i wszystko, co było z nią związane, musiała ponownie szukać schronienia „U Heroda“ albo u któregoś w mieszkaniu. O istnieniu jej, że jest żywa i jest groźna dla państwa mówili policji to, że ona w swoje jakby błędne koła pozyskiwała coraz więcej zwolenników — słyszano ją bowiem wszędzie. Płatni szpiedzy lub niemieccy hiperpartjoci donosili wciąż o wycieczkach Towarzystw polskich. Doniesienia te wprowadziły policję w odrętwienie tem więcej, że niektórzy z nich udawali się nawet aż do samych landratów i przesłanego „Mädlera“ skarżąc się na bezczynność policji miejscowej. Z drugiej strony aczkolwiek ruch polski miał bez wątpienia licznych zwolenników wśród miejscowych obywateli, to jednakże taki stan nie pozwalał mu się posunąć naprzód i stałe wskazany był na vegetację. Czynniki zdające sobie sprawę, że jedynym wyjściem z tego położenia jest nieograniczać się jedynie na pielęgnowaniu hasła polskich po cichych i bezpiecznych miejscach, parły do wystąpienia otwartego przez zakładanie Towarzystw polskich w miejscu. Myśl tą przedłożono ówczesnemu prezesowi Sokoła bytomskiego śp. Michałowi Wolskiemu, niestrudzonemu działaczowi na niwie narodowej i społecznej, z którym to wspólnie postanowiono nasamprzód założyć Towarzystwo Śpiewu. Dnia 28. lutego 1909 roku udano się do lokalu Tannenbauma (dzisiaj p. Grabowski) z prośbą użyczenia lokalu. Atoli gdy oberzysta dowiedział się o właściwych zamiarach, poprosił zebranych o opuszczenie lokalu. Udano się następnie do lokalu p. Leksa, dawniejszego właściciela a obecnie Kawiarni Warszawskiej. Tenże w swej wspaniałomyślności oświadczył gotowość, że członkom tego Towarzystwa wolno do niego przychodzić na piwo ale zebrani i śpiewu polskiego w swoim lokalu nie będzie cierpiał. Zdawało się, że wszystko spaliło na panewce, gdyby nie obecny na zebraniu p. Glazowski Augustyn, który krótko oświadczył: Panowie, nie możemy tutaj, to chodźmy do mnie.

gdy niekiedy szczypta tego kwiecia była wrzucona do jednej z siedmiu archanielskich kadzielnic, dymiących wciąż przed Majestatem Boskim, niebieskie komnaty wszystkie napełniały się wonnością przedziwną, a dym przejrzysty, lecz — rzecz szczególna — z krwawym odbłaskiem unosił się w powietrzu i kiedy zawadził o struny anielskiej lutni lub o cienką powłokę tym panu, (instrument dęty podobien do tamburyna), zaczynały drgać instrumenta i cichy śpiew, wydobywając się z nich, słał się u stóp Syna Bożego:

Serce Jezusa, ucieczko nasza,

Zlituj się, zlituj nad ludem tym.

Dziwowali się niebianie i coraz to który prosił Ogrodniczka Marji, aby mu na pamiątkę dał kwiatek z kosza, który św. Stanisław zawsze miał w pogotowiu pełny, aby Matka Boska nigdy nie stąpiła, jak na podesłane stokrotki lub polne powoje.

A łąki i wzgórza polskie coraz bujniejszym i mocniej pachnącem zieleń się pokrywały i śmiały się w słońcu — snać, rozumiały pod czyje stopy idzie ich ozdoba wzorzysta. A ludzie na ziemi także się dziwili bujności łąk swoich, i widząc piękność kwiatków, zaczęli je rwać do wiązanek, które stawiali na ołtarzu w kościołach albo w domach Bogarodzicy. Wówczas dom taki napełniało błogosławieństwo Boże, choroby od niego strony i miłość w nim panowała. Nieraz też piękny młodzieniec przypiął kwiatek do świtki albo kraśne dziewczę wplotło go do warkocza, a wówczas wstępowała w młodzieńca dziwna moc i siła, a dziewczę stawało się tak piękne i urocze, że aż ptaszki patrząc na nie, milkły na dachach domostw i drzewach z podziwu. Nie długo też tajemnicą pozostało, skąd tę piękność i moc dziwną ma ziele polskie, bo znaleźli się tacy, co podpatrzyli św. Stanisława zbierającego o zorzy kwiaty po polach i łąkach i niosącego je w koszu złotym do nieba. A były to duszyczki niewinne pacholał, pasących konie po łąkach po nocy. Od dzieci dowiedzieli się rodzice i tak dalej i dalej rozszła się wieść, że kwiecie polskie idzie do nieba, i lud cały cieszył się bardzo, że jego kraj w niebie ma takie znaczenie, kochali też wszyscy pocziwe kwiatki, które tyle dobrego zrobiły ludziom, a najwięcej cieszył się Ogrodniczek Marji, który widział, jak dziwnie błogosławiła Pani krainie, co kwiecia pod Jej święte stopy dostarczała.

A była na wschód od Polski ziemia wielka i szeroka i miała też łąki i łąny, lecz trawa tam jeno rosła żółtawa, jakby zwiędła, i owies karłowaty, a kwiatki nieładne i w znacznej części trujące. Ale lud na biednej tej ziemi mieszkający widział bujność łąk polskich i doszła doń wieść o tem, że z tych łąk niosą aniołowie codziennie kwiaty pod sto-

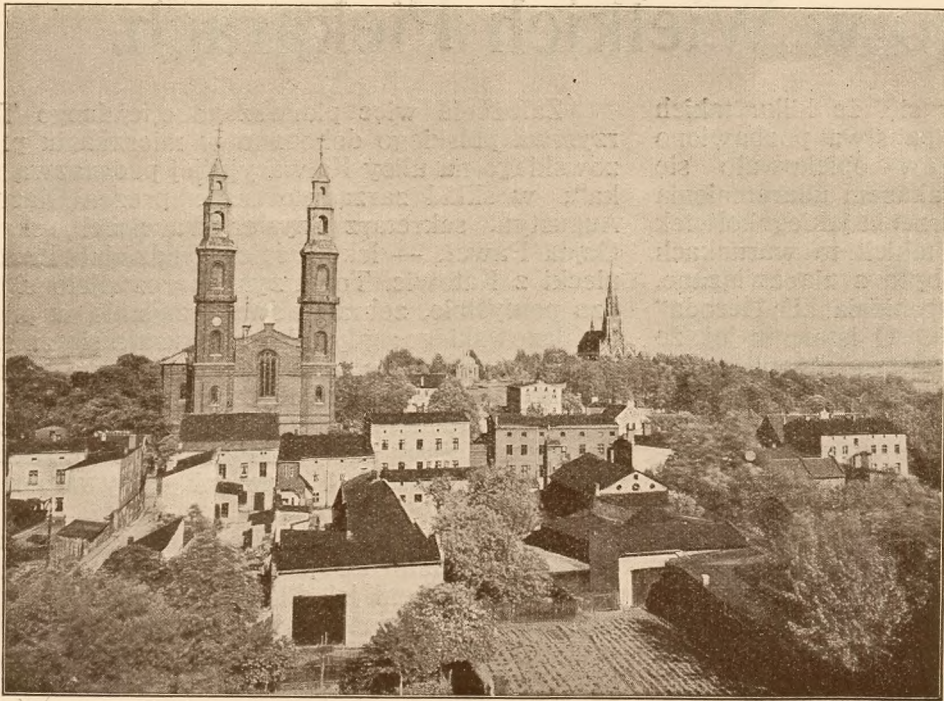
py Marji. Zapragnął też dla siebie tego szczęścia i oto zmówili się mieszkańcy całej tej ziemi, aby zbierali codziennie nędzne kwiaty i zioła jej i nieśli je na ołtarze swe i przed obrazy swe. I ubierali nimi wizerunki swoje i prosili, aby Matka Boska w ołtarzach i na obrazach wzięła te kwiaty. A nie wiedzieli, że Matka Boska nie jest na ołtarzu lub na wizerunku, ale w niebie i nie było aniołów, co by to kwiecie ubogie do nieba zaniesli. Jednak Matka Najświętsza dojrzała z nieba pocziwe chęci ciemnego ludu. I rzekła razu jednego do św. Stanisława: „Żal mi tych ludzi biednych; chęć mi oni złożyć ofiarę, a nie wiedzą jak i z czego. Idź ty, Ogrodniczku mój i zasadź na ich łąkach kwiecia polskiego, a codziennie mi w koszu swym stamtąd wiązkę przynieś, boć i to dzieci moje i kochają Mnie, choć nie znają, bo ślepi są“. Poszedł Ogrodniczek Marji, narwał kwiatów polskich i obsadził nimi szerokie miejsca wschodnie. I zeszyły kwiatki, korzenie puściły i rość zaczęły. Ale oto gad zjadliwy podciął korzenie jednego i kwiatek zwiędł i zginął. Drugi ujrzał człowiek z miejscowego ludu, a widząc nieznaną roślinę, choć piękna była, kopnął nogą, a potem wyrwał z ziemi i rzucił i umarła roślina. A trawy polskie nie mogły się oprzeć wichrowi, który w stepach wschodnich hajdamaczył, i słońcu, które je paliło, więc poginęły. A niektóre, rosnąc na obcej ziemi, zdziczały i z pięknych kwiatków stały się dzikiem i szkodliwym zieleń.

Przyszedł św. Stanisław, a ujrawszy zniszczoną swą pracę, posmutniał, ale skrzętnie bardzo zebrał powiędłe kwiatki i trawy do kosza i niósł je do Matki Boskiej. Zdziczałe jednak krzewy wyrwał i precz wyrzucił, a te, co były w koszu, wysypał pod stopy Marji. A oto w tej chwili kwiatki ożyły, barwy poprzedniej nabrały i podniosły ku Marji łodygi i listki, a szmer cichy napełnił niebieskie przestrzenie:

Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi,
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zmituj się, zmituj, zmituj się nad nami.

Odtąd codziennie, przeszedłszy polskie ziemie, szedł św. Stanisław na wschód i wyszukiwał biedne roślinki powiędłe i wkładał do kosza i niósł przed tron Marji, która im życie powracała.

W czasie zbierania nieraz łąza św. Ogrodniczekowi spadła z jasnego oka na ziemię niewdzięczną, gardząc podarowaniem bogactwem kwieciem dlatego jedynie, że obce, a gdzie łąza taka upadła, ziemia zmieniła swą nieużyteczność i w tem miejscu kwiecie Marji pięknie już i bez przeszkody się rozrastało... A zdziczałe krzewy zawsze zostawały odrzucane, bo ich św. Stanisław do kosza nie brał.



Ogólny widok na Piekary.

Fot. J. Gallus.



Powitanie generała Szeptyckiego przez starego Hajdę.

więcej dla Sokoła, które jako towarzystwo gimnastyczne — do ćwiczeń potrzebowało sprzętów, dla drużyny zaś ubiorów ćwiczebnych. Jeżeli zważymy, że członkami danych towarzystw byli tylko sami robotnicy po części zależni ze swym zarobkiem od ich rodziców, to można sobie wyobrazić, z jakimi trudnościami dane Towarzystwo musiało walczyć. Podkreślić tu trzeba niezwykłą ofiarnością członków przez dobrowolne opodatkowanie się na cel powyższy i to w ten sposób, że członkowie Sokoła, używając do miejsca pracy tramwajów, zrezygnowali z używania tegoż a pieniądze i bez żadnych niemiłych wypadków. Odegrano I. akt, rozpoczęto II. — gdy w tem wkracza policja uzbrojona od stóp do głowy, wchodzi na scenę komisarz renegat Bednorz z wyciągniętym rewolwrem do publiczności, nakazuje ostrem tonem o opróżnienie w przeciągu 10 minut salę. Powstał straszny zamęt; z obecnych jedni płakali, drudzy pod adresem policji złorzeczyli i tak skończył się pierwszy występ „Sokoła”. Ale jeżeli władze sądziły, że zadały Sokołowi cios śmiertelny, to się grubo omyliły, bowiem z całej tej imprezy miał Sokół to, że goście nietylko nie żądali zwrotu za bilety, ale jeszcze urządzili składkę tak, że towarzystwo aczkolwiek miało bardzo duże wydatki, bo właścicielowi musiało zapłacić za poniesioną szkodę 500 marek — jeszcze czystego zysku 300 marek i cieszyło się odtąd bezgraniczną sympatią wśród obywatelstwa polskiego a co najważniejsze, na następnym posiedzeniu przyjęło przeszło 20 członków do Towarzystwa. Był to bardzo poważny plus i odtąd Towarzystwo to zaczyna się wybijając na pierwsze miejsce gniazd Sokolich, bowiem w roku następnym zastąpione jest na zlocie okręgowym, najliczniej i już w posiadaniu małego wszystkich potrzebnych sprzętów gimnastycznych i to pomimo wielkich trudności i przesładowań.

Po tych nieudanych próbach ze strony policji egzystencja Towarzystw w miejscu została zapewniona. „Sokół” oraz Tow. Śpiewu rozwijały się bardzo pomyślnie. Przez należenie do okręgów względnie związków mieli członkowie danych Towarzystw sposobność nawiązania łączności z Towarzystwami z innych miejscowości — łącznika w tej trudnej pracy narodowej bardzo potrzebnego. Przez to bowiem przekonano się, że idea polska jest zakrojona na szeroką miarę i żadna siła — brutalna nawet — nie była w stanie jej zniszczyć. To też Sokoli z Piekar nie ograniczali się jedynie szerzyć misję polską na terenie Piekar i Szarleja, ale zrobili Piekary punktem oparcia myśli polskiej dla całej okolicy. Powstające później Towarzystwa w innych miejscowościach powstały za staraniem Tow. Sokół w Piekarach. Rozwój Tow. w miejscu tamował tylko jeden brak, mianowicie nie było odpowiedniego lokalu. Ubikacje, które udzielił wspaniałomyślnie p. Głazowski, okazały się za szczupłe. Ażeby temu zapobiedz, postanowił p. Głazowski w podwórzu stojące chlewy przebudować na salę. I znów w tem wypadku po-

licja robiła szalone trudności, które atoli zostały pokonane i Towarzystwa polskie miały w miejscu wszystko, co im do rozwoju było potrzebne. Salka mogła pomieścić przeszło 100 ludzi; zabawy zaś i ćwiczenia można było urządzać w obszernej ogrodzie obok salki. Ażeby fundusze Tow. wzmocnić, odgrywały takowe przedstawienia amatorskie i to zawsze z dużym powodzeniem materialnym i duchowym. Przedstawienia te odgrywano w Bytomiu — w domu Tow. Polskich „Ul” — bez zarzutu. To też takowe cieszyły się zawsze poparciem ze strony obywatelskiej i zaproszenia były każdorazowo w lot rozchwywane. Zdarzały się wypadki, że w Bytomiu chcieli się dostać na salę ludzie usposobienia innego — zwykle szpiegów policji, którzy mieli wejść na zabawę bez zaproszenia, ażeby tem samem dać policji pretekst do rozwiązania lub wszczęcia awantur. Lecz z takimi osobnikami postępowano sobie krótko — zwykle wychodzili z wybitymi kilku zębami, opuchniętą twarzą bez kapelusza, czasem nawet bez kołnierza i z połową tylko marynarki — ażeby więcej nie próbować gościnności polskiej. Podkreślić tu też wypada ofiarności obywateli Piekar i Szarleja, którzy pomimo dużego oddalenia zawsze tłumnie uczęszczali na przedstawienia, wogóle obywatelstwo polskie obu tych gmin darzyło dane Towarzystwa bardzo dużą sympatią.

W roku 1912 obejmuje w Sokole prezesostwo p. Polak Wiktor. Resztę zarządu tworzą: Ludyga Jan sekretarz, Tomczyk Paweł skarbnik, Kałdonek Józef naczelnik, Przybyłek Jan podnaczelnik i zarazem kierownik drużyn młodocianych. Przy Tow. utworzono pierwsze na Śląsku zastępy młodzieży gimnastycznej, które wyrosły aż do 150 członków. Zastępom tym wyznaczono pewien dzień w tygodniu na ćwiczenia. Utworzenie tychże atoli policję ponownie wyprowadziło z równowagi, upatrywała ona bowiem w tem zamach stanu. Ażeby mieć korpus delicti, wysłano ze strony jej pomiędzy oddziały te, kilku płatnych szpiegów i na mocy doniesień tychże, wytoczono zarządowi Sokoła proces. W pierwszej instancji zarząd Sokoła został ukarany karą pieniężną 15 marek i poniesieniem kosztów. Przeciw temu wyrokowi założył prokurator rewizję, którą atoli z powodu wybuchu wojny na mocy amnestji umorzono.

W tym samym czasie założono przez wyżej wymienionych członków zarządu Sokoła i stowarzyszenie naukowo-wychowawcze pod nazwą „Samopomoc”. Każdy członek należący do „Samopomocy” musiał w przeciągu krótkiego czasu wygłosić osobiście wypracowany odczyt lub wykład z jakiegokolwiek bądź dziedziny, w pierwszej linii zaś z historii i literatury narodowej. Tem sposobem wyrabiano się i kształcono wzajemnie, czem tłumaczy się też tak wielka ilość wybitnych czynników narodo-społecznych z parafji Piekarskiej.

Pod koniec roku 1913 uchwała Tow. Sokół zakupienie sztandaru; tę samą uchwałę podejmuje Tow. Śpiewu „Halka”. Sztandary zakupiono we firmie Eichstädt w Poznaniu ze składek dobrowolnych członków. Poświęcenia tychże duchowieństwo w miejscu odmówiło, wobec czego aktu tego musiano dokonać w innej miejscowości. Poświęcone sztandary zostały w Gierałtowicach pod Gliwicami przez księdza proboszcza Robotę. Uroczystość świecką postanowiono obchodzić w miejscu. Najpierw urządziło Tow. Śpiewu „Halka” i to w maju 1914 r. — a tydzień później Tow. „Sokół”. Obie uroczystości były pierwsze tego rodzaju na Śląsku. Zezwolenie na uroczystość Sokoła z policji otrzymano. Na uroczystość zjawili się całe Sokolstwo z Górnego Śląska. Pochód otwierała wspaniała banderka konna gospodarzy z szarfami o barwach polskich. Z rozkazu policji szarfy od razu musiały być zdjęte. Nadmieniam, że policja miała tu rozkaz sprowokowania tej uroczystości, ażeby do takowej nie dopuścić. Sprowadzono żan-

darmerję i policję z wszelkich okolicznych miejscowości tak, że Szarlej miał wygląd stanu oblężenia. Punkt wyjścia całej uroczystości był Szarlej. Gdy pochód ruszył, zatrzymany został u wylotu ulicy Kamieńskiej na Bytomską przez policję, która skonfiskowała sztandar Sokoła Bytomskiego. Na uczestnikach pochodu skonfiskowanie zrobiło ogromne wrażenie. Dzięki tylko trzeźwości umysłów kierowniczych, którzy w lot pojęli zamiary policji, nie doszło do wybuchu. Po konfiskacji pochód ruszył dalej do ogrodu p. Reszki w Jóζεfcie, gdzie cała uroczystość miała się odbyć. Pochód sam był nader imponujący. Dwie orkiestry przygrywały takowemu. Gdy już pochód był przed bramą ogrodu, znów policja takowy zatrzymuje i konfiskuje nowy — co dopiero poświęcony — sztandar Sokoła Piekarskiego. Żandarmerja i policja z gotową do strzału bronią wyczekuje skutków tej nowej świadomej prowokacji. Z wszystkich stron odzywają się głośne złorzeczenia pod jej adresem, dzięki jednak kierownictwu pochodu do najmniejszych wypadków nie doszło i tem samem zamiary niecie nie uniemożliwiono. Uroczystość odbyła się mimo tego bez sztandaru, akt został spisany na papierze a gwoździe wręczono prezesowi gniazda. Podkreślić tu trzeba gotowość i gościnność oberzysty p. Reszki, który na te uroczystości oddawał swój ogród, za co została mu odebrana koncesja.

Taka byłaby w streszczeniu historia z ruchu Towarzystw polskich w Piekarach do wybuchu wojny światowej. „Sokół” w chwili wybuchu wojny był w posiadaniu wszelkich sprzętów i przyborów gimnastycznych — posiadał sztandar — 1500 marek gotówki i razem z dorostem przeszło 200 członków.

Okres wojenny.

Z chwilą wybuchu wojny ruch w Towarzystwach polskich zamarł z powodu ostrego zakazu policji. Na wojnę od razu ściągnięto przeszło 3/4 wszystkich członków włącznie zarządu. Aczkolwiek z chwilą wybuchu wojny sympatje ludności były po stronie Niemców, to jednak sympatji tych nie było można znaleźć u członków Towarzystw polskich. Przez kilkoletnie należenie do Tow. wyrobiła się pomiędzy temi ludźmi a Niemcami przepaść — nie do przebycia. To też z chwilą wybuchu zaczęły się rewizje i aresztowania byłych członków Towarzystw polskich.

Przez wybuch wojny, tak jak w innych dzielnicach — zostały ożywione nadzieje odrodzenia Państwa Polskiego. Ziszczenie tego spodziewano się po przegranej wojnie Niemiec. Z poglądami tymi, aczkolwiek niebezpiecznymi nawet nie kryto się, przeciwnie wmawiano takowe do otoczenia, podrywając tem samem zaufanie do potęgi Niemiec, zaś drugą stroną przygotowywano opinię do orientacji polskiej. Schadzano się prywatnie i tam namiętnie na podobne tematy dysputowano. Każda wygrana bitwa przez Niemców była dla nas ciosem, przeciwnie ciągi Niemców nad Marną i Austrjaków w Kongresówce przyjęte zostały z zadowoleniem. Jednakże orientacja polska w miejscu była podzielona na dwa stronnictwa — jedni zdeklarowani wrogowie Niemców i Austrii po ich klęsce spodziewali się utworzenia Polski — zaś drudzy widzieli Austrię jako tego zbawczego czynnika polskiego i nie chcieli, żeby takowa upadła w tem

Przeciwko rządowi głupim.

Przeciw rozumowi jest, aby głupi o mędrzych radził a ten u wiosła siedział, który okręt wszystkich przewróci i wszystkie pogubić może. Wielce grzeszą i ludziom nie życzą, którzy albo bez mądrości na rządy i królestwa i urzędy wspinają, albo wezwani od Boga, mądrości się nie uczą i mądrych przy sobie nie mają, albo ich się nie radzą, albo radząc się nie słuchają.

Ks. Piotr Skarga.

pogromie a zwycięzko wyszła prawosławna Rosja. To też podczas schadzania się dochodziło często do bardzo ostrych wybuchów na tem tle. Formowanie legionów polskich przyjęto bardzo niechętnie, również i ogłoszenie niepodległości Polski przez Niemców nie zrobiło najmniejszego wrażenia.

Bezczytność Towarzystw polskich trwała aż blisko do lipca 1917 r. Odtąd znów Piekary pierwsze przystąpiły do zaprzestania tejże. Jako pierwsze Towarzystwo odżywno „Sokoła”. Kierownictwo obejmują: Ludyga Jan jako prezes, co dopiero z wojny przybyły p. Przybyłek Jan jako naczelnik, Glazowska Klara (Przybyłkowa) i Ręka Wincenty jako sekretarz i skarbnik. Tak jak w latach przedwojennych nieograniczone się w pracy na samą miejscowość, ale rozszerzano takową na całą okolicę. W tym samym roku urządzono wspólny występ publiczny, pierwszy znów w okresie wojennym na Śląsku. W roku następnym na uroczystość 100-letniego zgonu Kościuszki — zamówiono nabożeństwo na Kalwarji. Uroczystość odbyła się nader wspaniale. W kościele wygłosił patriotyczne kazanie śp. ks. proboszcz Anders i po zakończeniu nabożeństwa zaintonowano „Boże coś Polskę” pierwszy raz może publicznie w kościele na Śląsku. Towarzystwo w tym czasie się bardzo rozwijało tak, że mała salka p. Glazowskiego nie mogła już pomieścić członków na zebraniach. W okresie tym założono cały szereg nowych Towarzystw polskich na Śląsku, a takowe zwracały się bardzo często o pomoc materialną do Towarzystw zamożniejszych. „Sokół” Piekarski w tym wypadku ma bardzo zaszczytną historję, bowiem zaraz na początku wojny dał na fundusz dla głodnych w Polsce 500 marek — na ówczas bardzo poważna suma. Z podobną pomocą pospieszał Sokół Piekarski i wszędzie tam, gdzie chodziło o podtrzymanie sprawy polskiej.

Poprzednio wzmiankowano, że w latach wojny prowadzono namiętne walki, z jakiej strony przychodzi zbawienie Polski, — wszak po jednej i drugiej stronie wrogowie Polski — tam Rosja, tu Niemcy i Austria. Pierwszą toczył robak bolszewizmu — drugi po klęsce zadanej przez aljantów upokorzony również toczony anarchją a trzeci wróg — Austria prawie że zupełnie została wymazana z karty. Żywił polski nie miał powodu nad żadnym z tej trójcy ponosić żalu. Zdawało się, że jesteśmy u celu swych marzeń. To też z chwilą wybuchu rewolucji władze, które nie mogły już być panami sytuacji, uleż musiały nowemu prądowi.

W miejscu samym zaproszono przez władze komunalne kierowników Towarzystw polskich na posiedzenie konstytucyjne. Po przeczytaniu rozporządzeń oświadczono tymże, że czas udreki skończony i że teraz wspólnie będziemy radzić nad naszą dolą — nie pomni już na krzywdy, jakie wyrządził stary rząd. Podczas posiedzenia tego zdarzyły się dwa dosyć ważne epizody, które charakteryzują ówczesne myślących Niemiec, mianowicie przybył na posiedzenie jakiś smarkaty szeregowiec marynarki, który oświadczył, że wraca z Bremen, gdzie wspólnie z Anglikami i Francuzami radzono nad rewolucją i że rewolucja jest wszędzie. To oświadczenie wpłynęło na Niemców bardzo niepokojąco... Drugi wypadek był nieco drażliwszy; po skończonym posiedzeniu przyjechał do Piekar specjalny kurjer z Soldatenratu — znany w Piekarach „Wysocki” i zebrany radnym i kobietom zaczął mówić o wielkiem niebezpieczeństwie i to, że Bolszewicy już są około Mysłowic i lada chwila mogą nadejść do Piekar — że są bardzo okrutni — mordują ludzi a kobietom urządzają piersi. Wiadomość ta podzielała strasznie.

Z chwilą wybuchu rewolucji miejscowi prowoderzy polscy zdawali sobie jasno sprawę z tego, że od nowego rządu niczego się nie można spodziewać. To też wszystkie jego zakusy odrazu uniemożliwiono. W miarę rozwoju wypadków, postępowało tak, jak tego wymagał interes Polski. Z chwilą wybuchu powstania w Poznańskim, myśl ta stała się i na Śląsku aktualną. I znów Sokół tej roboty się podejmuje. Po stworzonych przez niego najpierw straży obywatelskich — uznanych nie długo przez władzę pruską jako „Hochferatowców” — organizuje się ponownie z takowych kółka wojskowe i robi się przygotowania do wystąpienia zbrojnego. Z parafji Piekarskiej wychodzi znów z pomiędzy Sokoła pierwsza osemka sztabowa, mając wybitne funkcje do spełniania w już tworzącej się na Śląsku polskiej organizacji wojskowej. Z osemki tej ruch zbrojny poza Piekarami, Szarlejem i okolicą zatacza swoje kręgi małego na wszystkie inne powiaty Górnego Śląska. Sokoli Piekarscy organizują ruch zbrojny, będąc inicjatorami takowego, na powiaty Bytomski — Gliwicki — Lubliniecki — Oleski — Kluczborski — Strzelecki — Opolski, również pomagają i w innych powiatach w organizowaniu takowego. Osemkę wymienioną tworzą druhowie Kałdonek, Ludyga Jan, Kornke, Mastalarz, Przybyłek Jan, Tomczyk, Polak, Renka. Na czele naturalnie stoi

Składajcie na Dom Narodowy w Wielk. Piekarach

Zygmunt Krasiński.

Do Królowej Korony Polskiej.

*Królowo polska! Królowo aniołów!
Ty, coś na świecie przeboleła tyle,
Gdy Syn Twój zstąpił do ziemskich padolów:
Skróć umęczonej Polsce Twej mąk chwile!
Królowo polska! Królowo aniołów,
Roztocz ponad nią tęczę Twej opieki,
Odwiąż jej ręce od katowskich kotłów,
Bądź jej aniołem teraz i na wieki!*

*Królowo polska! Królowo aniołów!
Lecz wiesz zarówno jakim blaskiem płonie!
Ukrzyżowany, wieńcowany po zgonie,
Nie daj nas sieciom piekielnym na polów!
Nieśmiertelnymi na śmierć zbrojną leki,
Wykaż znów śmierci na nas, że jest niczem,
Wskrześ nas, o Pani! przed światła obliczem,
Bądź nam aniołem teraz i na wieki!*

*Królowo polska! Królowo aniołów!
Ten świat się rozpadł i rozdziera siebie,
Lecz żadna z jego rozerwanych polów,
Już się nie modli, o Marjo! do Ciebie.
My jedni tylko, pałac się na stosie,
Wciąż ślemy modły w Twój bezmiar dateki;
Poznasz Królowo, poddanych po głosie,
Bądź nam aniołem teraz i na wieki!*

*Królowo Polsko! Królowo aniołów!
Liljo bez zmayı, Ty Gwiazdo poranna,
Mieczem boleści siedmiokrotnie ranna,
Wiesz, co rozpacz wrzającej w sercu otów
Co krzyż i gwoździe i rany i ciernie,
Wiesz, co krwi ziemskiej i łez ziemskich cieki,
I jak konania ból boi niezmiernie:
Bądź nam Królową teraz i na wieki!*

* * *

Powyższy wiersz wielkiego naszego wieszca objawia gorącą miłość i wiarę do Królowej Korony Polskiej, wyrażaną w czasie niewoli. Dziś wiara ta winna być jeszcze głębszą i wieść nas w pracy ku ugruntowaniu potęg Ojczyzny.

druh Dreyza obecny prezes Sokolstwa Śląskiego. Pomimo zakazu, urządza się manifestacyjny obchód 3-go Maja w roku 1919. Olbrzymi pochód z muzyką na czele tworzy się samorzutnie udając się do kościoła: kupców Niemców zmusza się do zamknięcia składów, takowi wołają o wojsko, lecz z chwilą przybycia wojska uroczystość się już skończyła.

Powstają różne prowokacje i szykany ze strony Niemców. Wybuch strajk zdążający do usunięcia stąd ówczesnego sławetnego grenszuc. To nie następuje, ale przeciwnie wzmaga się brutalne sposoby walki, band grenszucelerskich. Ludność tem wzburzona, prze do powstania zbrojnego. Takowe też wybuchu w nocy z 18-go na 19-go sierpnia w 1919 roku. Z pomiędzy trzech, którzy podpisują naczelny rozkaz do wybuchu jest dwóch znów z Piekarskiego „Sokoła”. — Oddziały Piekarskie rozbroiwszy posterunki grenszuc w Józefce i w miejscu samem, zabrawszy broń i konie, wyruszają samorzutnie na pomoc Bytomianom celem zdobycia koszar grenszucelerskich. Docierają w ataku aż na podwórze koszarowe... grenszuc w przeważającej sile czeka na nich w pogotowiu. Po nadejściu jeszcze posiłków dla grenszuc, powstańcy muszą się wycofać.

Powstanie nie powiodło się tak, jak powinno i trzeba było uciekać za miedzę. Powróciwszy po paru miesiącach ponownie do swych siedzib, zaczyna się praca na nowo w organizacji wojskowej i w akcji plebiscytowej. Piekary znów małego wszędzie zajmują wybitne miejsca. Nigdzie ich brak, gdzie chodzi o najtrudniejsze prace konspiracyjne i organizacyjne. Organizacja wojskowa w Piekarach wzrasta i potężnieje. Napady orgeszowców na hotel „Deutsches Haus” i „Hotel Lomnic” prowokują wybuch powstania drugiego. I w tem jak również i trzecim powstaniu zapisują się parafianie Piekarscy pamiętnymi zgłoskami w historję.

Powstanie trzecie się kończy, likwidacja tegoż odbywa się chaotycznie. Okazuje się potrzeba stworzenia organizacji na Śląsku, któraby łączyła całe rzesze powstańcze i roztoczyłaby opiekę nad wdowami, sierotami i kalekami powstań. Organizację taką buduje się przez założenie Związku Powstańców zaraz po ukończeniu powstania trzeciego. Z trzech inicjatorów i założycieli — znów jest dwóch z pomiędzy „Sokoła” Piekarskiego.

Następuje nieszczęśliwy podział Górnego Śląska i dla nas pozostałych przy Polsce wymarzona godzina przejścia Śląska przez swą macierz i powitania wojska polskiego. I w tem czasie parafianie Piekarscy nie ustają w pracy narodowo-społecznej w zrozumieniu, że jesteśmy codopiero

nowo zbudowanym Państwem, które przede wszystkim potrzebuje rąk ofiarnych do pracy nad dalszą odbudową.

Sokół Piekarski dożywa w roku 1924 okresu jego piętnastolecia istnienia. W wdzięczności — kiedyż w najgorszych czasach niewoli — wspaniałomyślnemu p. Glazowskiemu, na jego domie wmurowuje pamiątkową tablicę marmurową z następującym napisem:

Prześladowana — pozbawiona dachu i gościnności drużyna sokoła w tym domie w czasie niewoli przez lat 10 zamieniła w czyn — marzenia i sny o Wielkiej - Niepodległej ojczyźnie...

Na tem skończyłem bardzo króciutko streszczoną historję ruchu narodowego i niepodległościowego w Piekarach, gdyż szczegółowe zestawienie historji tej o parafji Piekarskiej musiałyby obejmować całe tomy.

Jan Ludyga.

Powitanie wojska polskiego w Piekarach.

Piekary Wielkie, aczkolwiek aż do wojny światowej Niemieckimi Piekarami zwane, były zawsze ostoją i poniekąd środowiskiem życia i ruchu katolickiego i polskiego na Śląsku. Gdy zaś po wojnie światowej odbudowano Państwo Polskie i nastąpiły walki o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, znowu Piekary Wielkie wybitną odgrywały w tej walce rolę. Słusznie Niemcy nazywali Piekary twierdzą polskości na Śląsku. Ale nie tylko ruch narodowy wziął początki swoje w Piekarach, lecz przede wszystkim żywy katolicyzm, którego centrem były Piekary, tak w czasie kulturkampfu jak też i później w czasach systematycznego popierania protestantyzmu na Śląsku, przyczynił się do utrzymania u ludu naszego przywiązania do wiary świętej i języka ojczystego, broniąc go od zgermanizowania i zlutrzenia. Dobrze o tem wiedzieli Niemcy, czem Piekary są dla katolicyzmu i planowali pomimo małej garstki ewangelików wybudować w Szarleju tuż przy Piekarach wielki zbór protestancki, czemu jednak przeszkodził wybuch wojny. Znanym jest wybitny udział Piekar i ludności piekarskiej w walkach powstańczych i w akcji plebiscytowej i to też nie dziw, że po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski Piekary wraz z okolicą gotowały się do jaknajuroczystszej powitania wojsk polskich, biorących w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Śląsk w posiadanie.

Dnia 26. czerwca 1922 r. wyruszyli rano ulani polscy z generałem Stanisławem Szeptyckim na czele z Katowic, przejeżdżając przez odświętne przybrane gminy: Bytków, Michałkowice, W. Dąbrówka, Brzeziny, Kamień, Brzozowice, Szarlej, wszędzie witani z entuzjazmem przez ludność, która tworzyła nieprzerwany szpaler i wznosiła wśród dźwięku orkiestr niemiłkące okrzyki na cześć Polski i wojska polskiego do W. Piekar, gdzie stanęli krótko przed południem u progów kościoła Najśw. Marji Panny. Długo trzeba było czekać, aż się uspokoiła rozradowana ludność wznosząca okrzyki i potem nastąpiło bardzo wzruszające powitanie. W Piekarach żył jeden z tych nielicznych, skromnych a jednak wielkich bojowników za wiarę i ojczyznę nazwiskiem Wawrzyniec Hajda a zwany górnośląskim Wernyhora. Ten starzec, który wziął sobie za zadanie pomimo swojego straszego kalectwa, gdyż od pięćdziesięciu lat był ślepcem, straciwszy oczy wskutek wybuchu w kopalni, gdzie pracował jako górnik, garnąc około siebie młodzież i wpaając w nią miłość do Boga i przywiązanie do wiary świętej i narodowości. Piszący te słowa jest również jeden z jego uczni.

Otóż temu drzącemu 80-cio letniemu starcowi, który dwa pokolenia wychował na dobrych katolików i Polaków, który tylko dla Boga i dla Polski żył i pracował pomimo niedostatku i cierpień, powierzone zaszczyt powitania wojska polskiego w Piekarach. Niezapomniany będzie widok tego zgrzybiałego staruszka, stojącego przed wyniosłą postacią generała Szeptyckiego w chwili, gdy z łzami szczęścia w oczodołach, witał w prostych a jednak tak szczerych, serdecznych i miłością do Polski przejętych słowach generała Szeptyckiego i Wojsko Polskie. Wzruszenie zawałdnęło wszystkimi, którzy byli świadkami tego niezwykłego powitania i poruszyło też żołnierską duszę generała Szeptyckiego, który z widocznym rozrzewaniem i z rozumieniem dla kalectwa tego niepozornego a jednak o takiej wielkiej duszy starca, temi słowy odpowiedział: „Panie Hajdo! Niestety widzieć wojska polskiego, za którym tak tęskniłicie, nie będziecie, ale za chwilę usłyszycie tentent koni ulanów polskich i niech wam to będzie nagrodą za waszą miłość i pracę dla ojczyzny”.

Zapisujcie się do Księgi Złotej.

Nastąpiło jeszcze powitanie przez przedstawicieli gminy i miejsc. proboszcza, a potem wstąpił generał Szeptycki wraz ze swoim sztabem i przedstawicielami władz wojewódzkich, powiatowych i prasy do kościoła, aż przed wielki ołtarz. Po krótkim nabożeństwie i błogosławieństwie udał się generał Szeptycki do zakrystji, gdzie wpisał w złotą księgę następujące słowa:

26. VI. 1922 r.

Generał broni St. Szeptycki

któremu przypadło w udziale zaszczytne zadanie wprowadzenia wojsk polskich do prastarej dzielnicy piastowskiej, przybył na to miejsce święte, by uzyskać błogosławieństwo Najśw. Matki Boskiej dla całej armii polskiej.

Wojsko ruszyło następnie przez Radzionków do Tarnowskich Gór a w Piekarach zakończono ten dzień wielką zabawą ludową i wieczornicą.

Wiktor Polak.

Porządek uroczystości koronacyjnej.

I. Piątek, 14-go sierpnia:

O godz. 4-tej po poł.: Przyjęcie Najprzew. XX. biskupów. (Delegacje wszystkich Stowarzyszeń ustawiają się o ¼4-tej na ulicy Marjackiej, przy wylocie ulicy Klasztornej.

O godz. 5-tej po poł.: Uroczyste nieszpory w kościele parafjalnym. — Następnie obchody pierwszej i drugiej części Różańca św. — Podczas obchodów kazania:

- królowanie Marii w narodzie i państwie — ks. kons. Dr. Kubina;
- królowanie Marii w kościele — Jego Eksc. ks. biskup Nowak;
- królowanie Marii w rodzinie chrześcijańskiej — ks. prałat Kapica.

Na zakończenie obchodów procesja ze świecami do grobu M. B. (Świece mniejsze i większe można nabyć w zakrystjach i na innych miejscach, które jeszcze zostaną wyznaczone). Od grobu M. B. uda się procesja z świecami na powitanie Jego Eksc. Nuncjusza Apost. Ks. Arcybiskupa Wawrzyńca Lauriego.

O godz. ½11-tej: Przyjęcie Jego Eksc. Najprzewiel. ks. biskupa Sandomirskiego Marjana Ryxa.

Wieczorem iluminacja we wszystkich domach.



Świątynia piekarska, wybudowana przez ks. Ficka w latach 1842—1849. Fot. J. Gallus.

II. Sobota, 15-go sierpnia.

O godz. 6-tej rano: Msza św. przy grobie M. B. Po tem obchody trzeciej części Różańca św. Przytem kazania:

- królowanie M. B. w duszy sprawiedliwego, wygłosi ks. kons. Ludwik Wojciech, Król. Huta;
- królowanie M. B. przy nawróceniu grzesznika — ks. prob. Paweł Pucher.

O godz. 9-tej: Przyjęcie p. Wojewody.

O godz. ½10-tej: Procesja uroczysta ze złotymi koronami i z cudownym obrazem M. B. z kościoła parafjalnego do ołtarza Koronacyjnego. — Z kościoła wyniosą obraz XX. konsultorowie i dziekani Skowroński i Kubis, ks. prob. Krupa i ks. rezydent Krup-

kowski — od bramy kościelnej do cmentarnej poniosą gospodarze a potem górnicy w swoich strojach.

O godz. 10-tej: Uroczysta suma pontyfikalna, celebrowana przez naszego Arcypasterza Najprzew. ks. Administratora Apost. ks. Dr. Hlonda. W czasie sumy kazania:

- od ołtarza koronacyjnego Najprzew. ks. biskup Nowak;
- od Wieczernika ks. prałat Kapica;
- przy kaplicy Heroda O. Columban, prowincjał OO. Franciszkanów.

W czasie sumy odśpiewa na głosy z orkiestrą Stow. młodzieży katol. Piekarski chór kościelny Missa pontyficalis prof. Karola Hoppego, organisty w Bogucicach.

Po sumie akt koronacyjnej, którego dokona Najprz. Nuncjusz Apostolski. Na końcu udziela XX. Biskupi błogosławieństwa ukoronowanemu obrazem.

O godz. 4-tej: Kazania a mianowicie:

- przed ołtarzem koronacyjnym dla mężów — ks. prałat Kapica;
- przed Wieczernikiem dla matek — ks. proboszcz Czempiel z W. Hajduk;
- przed kaplicą Heroda dla młodzieńców — ks. Gawlina, sekr. generalny Katowic;
- w Ogrójcu dla panien — ks. Maśliński Regens seminarjum duchownego.

O godz. ½5-tej: Uroczyste nieszpory przed ołtarzem koronacyjnym z „Te Deum“ błogosławieństwem sakramentalnym.

Po nieszporach uroczysta procesja z obrazem ukoronowanym do kościoła parafjalnego.

III. Niedziela, 16-go sierpnia:

O godz. 10-tej: Procesja z ukoronowanym obrazem M. B. na Kalwarię, gdzie odprawi sumę pontyfikalną Najprzew. X. Biskup Ryx i kazania wygłoszone przez OO. Jezuitów.

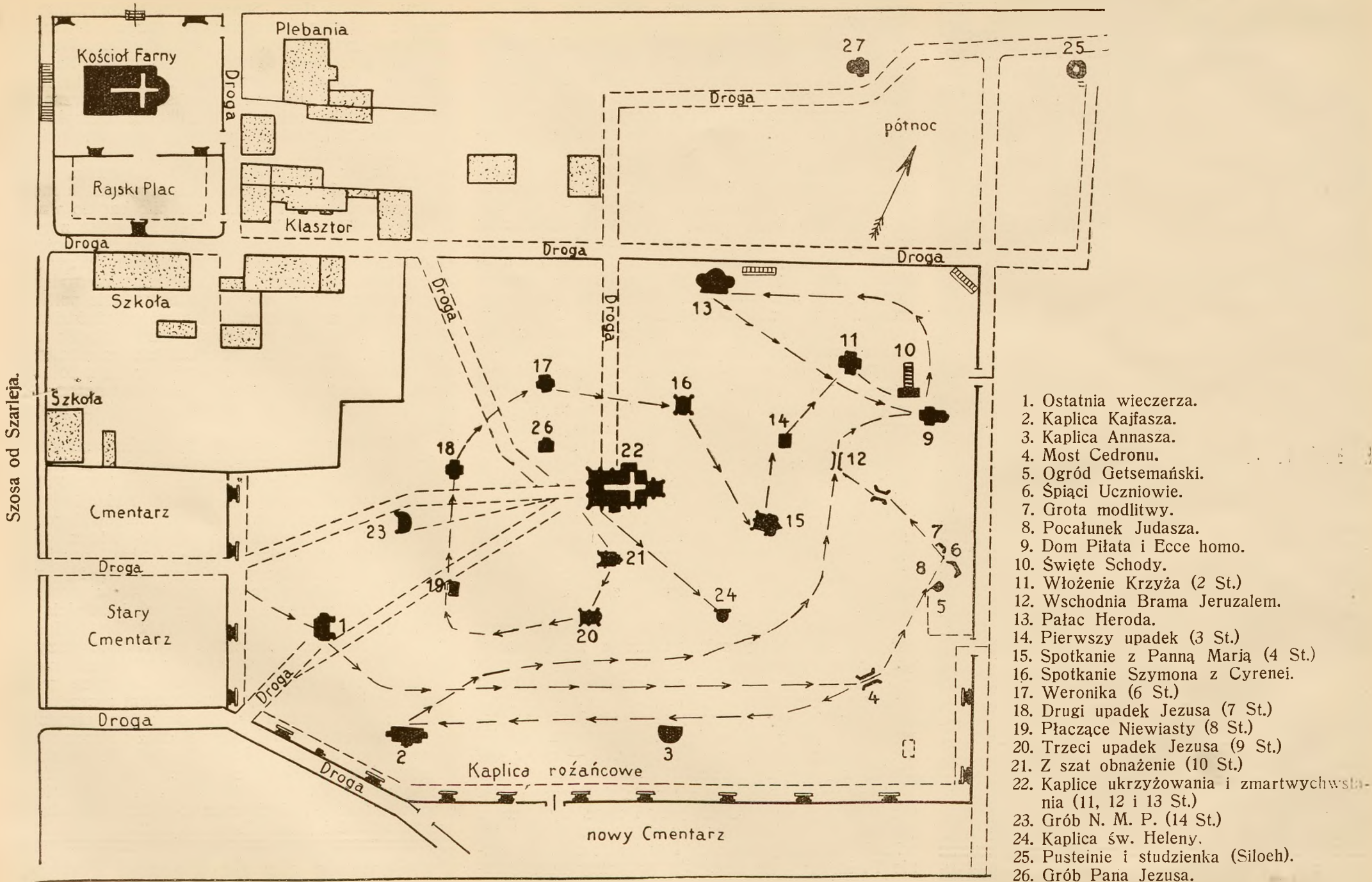
Po nabożeństwie przeniesienie cudownego obrazu w uroczystej procesji do kościoła parafjalnego.

O godz. 3-ciej: Uroczyste nieszpory z kazaniem w kościele parafjalnym.

Zwiedzajcie Pierwszą Polską Wystawę akwatararijską (miłośników przyrody) w Piekarach.

Klische i druk wykonano w zakładach graficznych „Katolik“, spółka wyd. z ogr. odp. w Bytomiu Śl. Opolski. — (Beuthen OS.)

PLAN POŁOŻENIA KALWARJI W WIELKICH PIEKARACH.



CZOŁEM!

Do lotu bracia Sokoly
Rozwińcie skrzydlate hufce!
Gdzie blask jutrzeńki wesoły
Tam dążcie w swojej wędrówce.
Do ciał i duchów rozkwitu
Do pełni ludzkiego bytu!

Adam Asnyk.

Był naprawdę czas najwyższy, ażeby po ostatnim porywie w roku 1863 o wolność tchnąć świeżego ducha w naród polski do pracy nad samą sobą. — Rozbitki z ostatniej burzy zaczęły się skupiać i radzić o przyszłości Narodu Polskiego. Zrozumiano wówczas, że nie pora wznawiać nową burzę. — Hasłem stała się praca nad narodem, ale ta praca, jeżeli ma przynieść korzyści, musi obejmować kształcenie duchowe, moralne i fizyczne.

Z tego zrodziła się przed 70 laty we Lwowie myśl tworzenia Towarzystwa gimnastycznego pod nazwą „Sokół“!

Z wielu organizacji, które w okresie niewoli pod zaborem niemieckim — a szczególnie na Górnym Śląsku podczas ciągłego zmagania się narodu polskiego z rozszalałym naciskiem germanizmu, położył „Sokół“ niezapomniane zasługi i zajmuje bezsprzecznie szczytowe miejsce. — „Sokół“ podtrzymywał w Narodzie Polskim na Górnym Śląsku w chwilach zwątpienia i ucisku germanizmu — ducha polskości. — „Sokół“ czuwał nad młodem pokoleniem i kształcił je na dobrych, dzielnych i uświadomionych narodowców polskich. A przez uprawianie ćwiczeń gimnastycznych wyrabiał tężyznę fizyczną młodzieży i uczył karność i posłuszeństwa.

A gdy padły kajdany niewoli i gdy Naród Polski — jako wielkie państwo samodzielne — stanął w szeregu innych narodów wolnych świata, wówczas w jej pierwszych szeregach nieugiętych bojowników i żołnierzy na służbie odradzającej się Rzeczypospolitej, ujrzało społeczeństwo polskie Sokolów. Stanęli wszyscy i nie zawiedli w nich pokładanej nadziei, pieczętując swą krwią ofiarną przynależność Śląska do macierzy, którą tak bardzo ukochali.

Sokoli byli wzorem żołnierzy — w tem nie było nic dziwnego, bo posiadali od najmłodszych lat zaszczepioną karność, wpojony i rzetelny patriotyzm czynu. I dlatego Sokolstwo nie tylko na Górnym Śląsku, ale i w innych dzielnicach Polski zapisało się na kartach walk wyzwoleniczych ostatniej doby — złotymi głóskami.

A gdy Sokoli wrócili do domu, nie oddali się gnuśnemu odpoczynkowi, lecz wierni swym zasadom, wzięli się ze zdrową energią do pracy nad przygotowaniem młodego pokolenia dla dobrze zorganizowanej i świadomej swych celów polskiej

Polecamy następujące miejscowe firmy:

RESTAURACJE — OBERZE — KAWIARNIE.

Blida Oton, Szarlej, ul. Piekarska.
Bryla, Szarlej, przy targowisku.
Głombica P., Szarlej, ul. Piekarska, narożnik Kamieńskiej.
Ludyga Tomasz, W. Piekary, ulica Marjacka (Schitner).
Muc Karol, Szarlej, ul. Kamieńska.
Kawiarnia Warszawska, ul. Piekarska.
Grabowski, Szarlej, ulica Piekarska.
Stampka, W. Piekary, ul. Marjacka.
Spyra Feliks, W. Piekary, ul. Marjacka.
Szulik Teofil, przy kopalni „Helenie“.
Wrobel Feliks, W. Piekary, ul. Marjacka.

TOWARY SPOŻYWCZE.

J. Pieczka, Szarlej, ul. Kamieńska 52.
P. Pyrlík, Szarlej, ul. Kamieńska.
K. Luks, Szarlej, ul. Piekarska.
J. Franczok, Szarlej, ul. Kamieńska.
Kasprusz, Szarlej, ul. Cecylji.
Kiernikowski, Szarlej, ul. Piekarska.
Głazowska Marja, W. Piekary.
Kusz, W. Piekary, ul. Marjacka.
Hojka St., W. Piekary, ul. Marjacka.
Rurańska A., Szarlej, ul. Kamieńska.
Gleba, W. Piekary, ul. Marjacka.
Słota Anna, W. Piekary, ul. Marjacka.

OWOCE — WARZYWA.

Nowak Jan, Szarlej, ul. Kamieńska.

MLECZARNIE.

Brewko Jan, W. Piekary, ul. Marjacka.

ZEGARNICY I ZŁOTNICY.

Szol W., Szarlej, ul. Kamieńska.
Jeczmyk Waldemar, ul. Kamieńska.

PIEKARNIE.

Bryla, Szarlej, przy targowisku.
Droksz, W. Piekary, ul. Marjacka.
Koenig Fr., W. Piekary, blisko kościoła.
Lenza, Szarlej, ul. Piekarska.
Spruhs, Szarlej, przy targowisku.

RZEŹNICTWO.

Ligenza Antoni, Szarlej, ul. Piekarska.
Pater Fr., W. Piekary, ul. Marjacka.

TRAFIKI.

Rogowa, Szarlej, ul. Kamieńska.
Walochnik, Szarlej, ul. Kamieńska.
Depcik P., Szarlej, ul. Piekarska.

GAZETY.

Głazowski, Szarlej, ulica Piekarska, narożnik Kamieńskiej.
Kaczmarczyk, Szarlej, ul. Kamieńska.

FRYZJERSTWO.

Stroka Jerzy, Szarlej, ul. Piekarska.
Thomp Berta, Szarlej, ul. Kamieńska 1/2.

DENTYSTY.

Wachsmuth H., Szarlej, ul. Kamieńska.
Stroka Jerzy, Szarlej, ul. Piekarska.

Zwiedzajcie wystawę Akwarjów.

DROGERJE.

Wolski Czesław, Szarlej, ul. Piekarska.
Bodylak Adam, Szarlej, ul. Kamieńska.
Drogerja pod Aniołem, W. Piekary, ulica Marjacka 47.

OBUWIE.

Mzyk Jan, Szarlej, ul. Kamieńska.
Pietrowski, W. Piekary, ul. Kalwaryjska.

KRAWIECTWO.

Rhies Maks, Szarlej, ul. Górna 2 a.
Pietrowski, Szarlej, ul. Kamieńska.
Janus Karol, Szarlej, ul. Upustowa.

BANKI.

Bank Ludowy, Szarlej, ul. Kamieńska.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE.

Pilarczyk W., Szarlej, ul. Kamieńska.

TOWARY KRÓTKIE, BIELIZNE, MANUFAKTURE.

J. Pieczka, Szarlej, ul. Kamieńska.
J. Franczok, Szarlej, ul. Kamieńska.
J. Kasprusz, Szarlej, przy „Cecylji“.
G. Kusz, W. Piekary, ul. Marjacka.

ARTYKUŁY BŁAWATNE.

Malinowski J., W. Piekary.

ARTYKUŁY KUCHENNE I SPRZĘT DOMOWE.

W. Mistol, Szarlej, ul. Kamieńska.
J. Pieczka, Szarlej, ul. Kamieńska.
J. Franczok, Szarlej, ul. Kamieńska.
K. Luks, Szarlej, ul. Piekarska.
Kiernikowski, Szarlej, ul. Piekarska.
G. Kusz, W. Piekary, ul. Marjacka.

KINA.

Rozanka, Szarlej, ul. Kamieńska.

RÓŻNE.

Drukarnia K. Osadnika, W. Piekary.
Fabryka wozów żelaznych, A. Wawerda, Szarlej, ulica Piekarska.
Fabryka papy, artykułów budowlanych, Kubica i Ska., Szarlej, ul. Dworcowa.
Ślusarstwo i mechanizm: Drozdek M., Szarlej, ul. Szkolna; — Musioł P., W. Piekary.
Kowalstwo: Szopa R., Szarlej, ul. Polna.
Kołodziejstwo: Stefański Tomasz, Szarlej, ulica Polna.
Dekarstwo - Klempnerstwo: Górniok Jan, ul. Kamieńska.
Reparatura zegarków: Szaenkarek, ulica Dworcowa.
Chemiczne czyszczalnie: Müller Curt, Szarlej, ul. Kamieńska.
Zakład elektrotechniczny: Guzy, Szarlej ulica Kamieńska.
Spedytorstwo: Mateja, W. Piekary.
Budownictwo: Frahsek, Szarlej, ul. Kamieńska; — Gieza, Szarlej, ul. Równoległa; — Mrugała, Szarlej, ul. Kamieńska.
Pisarz: Krafczyk, Hotel Knop. — Szlenga Aleksy, Szarlej, ul. Piekarska I.

Patrz ogłoszenia!

Patrz ogłoszenia!

Baczność!

Baczność!

„SKALARY“

Pierwsza Polska Wystawa

akwa-terarjów we Województwie Śląskiem

odbywa się

od 14 do 22 sierpnia we szkole I (przy kościele farnym)

w Wielkich Piekarach.

Zwiedzać można takową każdodziennie od godziny 8 rana aż do 6 wieczorem po bardzo przystępnych cenach.

Najróżnorodniejsze gatunki ryb.

Wystawę urządza:

Towarzystwo akwa-terarjanów „Skalary“

(miłośników przyrody i zabytków) w Szarleju.

Baczność!

Baczność!

armji. Konieczności tego nie potrzebujemy dowodzić. Każdy Polak zdaje sobie aż nadto sprawę, że w położeniu, w jakim się obecnie znajdujemy — między dwoma odwiecznymi wrogami, którzy tylko czekają na sposobność, ażeby rzucić się na Pol-

Kazimierz Schaefer

Wielkie Piekary, Woj. Śl.

Fabryka figur religijnych, narodowych i fantazyjnych

✱

Fabrykacja, eksport i import dewocjonalji i artykułów odpustowych

✱

Wystawiam na „Targach Wschodnich“ w pawilonie sztuki na „Targach Poznańskich“ w hali nowej.

ske, w takiej sytuacji nie możemy przypatrywać się rozwojowi wypadków i pozwolić, aby nas zaskoczyły.

Sokół musi zatem dotrzymać w całej pełni kroku naszym sąsiadom, musi, — poczynając od młodego pokolenia urabiać w niem jak i w całym społeczeństwie ducha rycerskiego, ducha wytrwałości — ducha karność — ducha odporności na wszelkie niewygody — a do tego wszystkiego dochodzi się drogą uprawiania regularnej racjonalnej gimnastyki, którą dotąd znakomicie i z dodatnimi wynikami uprawia „Sokół“.

Każdy jego zlot, każdy jego popis gimnastyczny, to wspaniałe triumfy tej zasłużonej organizacji sokolej i to dowód, że pracuje z żelazną wytrwałością — ze świadomością swych celów.

A zatem leży obowiązek na obywatelach kraju wszystkich warstw, poparcia wydatnym czynem prac Sokola i wzmocnienia go, aby rozszerzył się po wszystkich zakątkach Polski jako ostoja ładu, porządku i potęgi Rzeczypospolitej...

Józef Dreyza,
prezes „Sokolstwa“ dzielnicy Śląskiej.

Wskazówki.

Biura informacyjne:

- 1) w lokalu pana Stampki, W. Piekary, ulica Marjacka;
- 2) w lokalu szkoły I W. Piekary, ul. Marjacka;
- 3) sala posiedzeń rady gminnej, W. Piekary, ulica Klasztorna;
- 4) w lokalu p. Głombicy (narożnik przy krzyżu) w Szarleju, ulica Piekarska.

(Ciąg dalszy na 4 stronie dodatku.)

EMANUEL WITT

- TELEFON 1821 i 3012 -

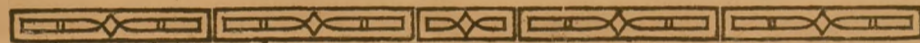
ARCHITEKT

- TELEFON 1821 i 3012 -

KATOWICE, UL. WANDY 7



Roboty ziemne - murarskie
ciesielskie - sztukatorskie
rzeźba marmuru i terazzo



Wykonawca wszelkich robót,
restauracji i rozbudowy kościoła
parafjalnego Najśw. Panny Marji,
Matki Boskiej Piekarskiej
również i plebanji w Wielkich Piekarach.



Pierwszorządne referencje.

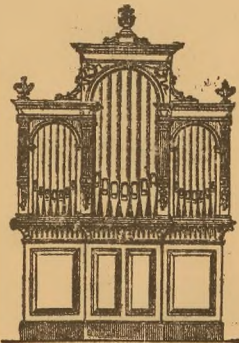
Klimosz & Dyrszlag

Zakład budowy organów kościelnych i koncertowych

Rybnik, Woj. Śl.

Plac Wolności nr. 15

Rok założenia 1850



Rybnik, Woj. Śl.

Plac Wolności nr. 15

Rok założenia 1850

Wszelkie przebudowy i restauracje organów kościeln.

Motory popędu elektrycznego akustycznie nieprzeszkadzające.

**Wykonawca budowy-reorganizacji i rozbudowy organów
w kościele parafialnym N. P., Matki Boskiej Piekarskiej
= w Wielkich Piekarach =**

Pierwszorządne referencje

Pierwszorządne referencje

Wykonawca robót dla króla Augusta Sasa w Dreźnie (Dresden)
również dla hrabiego Tun von Hornstein - Wielkie Kończyce
(Śląsk Cieszyński) i tajnego radcę rządowego Lindnera w Dreźnie

**Mam praktykę z pierwszorzędnych zakładów organo-
mistrzowskich całej Europy.**

Byłem zawiadowcą najwybitniejszych firm w Niemczech i Szwajcarii

**W tym roku obchodzi firma nasza
75-letni jubileusz swego istnienia.**

Rozkład jazdy kolejowej.

Dworzec Szarlej.

Do Radzionkowa 7,01 T†, 7,59 T, 9,16 T†, 11,11, 13,13T,
15,26 T†, 18,21 T†, 19,56†, 23,43 T†.

Do Lublińca 15,07 w soboty i dni przedświąteczne.

Do Bytomia 4,37†, 7,22, 8,37†, 10,31, 12,22, 14,24†,
17,17†, 19,26†, 21,09†.

Do Katowic 20,19 tylko w niedziele i dni świąteczne.

Pociągi oznaczone † kursują i w niedziele.

T znaczy do Tarn. Gór.

Dworzec Rojca.

Do Bytomia wzgl. Katowice: 0,57, 4,21, 4,43*, 6,04,
8,12, 9,02, 12,07, 12,35, 14,29, 15,51, 18,00, 19,51†,
20,09**, 20,58.

Do Bytomia przez Szarlej: 4,30†, 7,14†, 8,30†,
10,24†, 12,15, 14,17, 19,19, 21,02.

Do Tarn. Gór: 0,07, 4,25, 6,44, 7,08, 7,21†, 8,07,
8,26, 9,25†, 10,42, 11,33□, 12,23, 13,20†, 14,09, 15,25,
15,34, 15,42, 17,03, 18,20, 18,28, 20,33, 21,46, 23,47,
23,56.

Do Radzionkowa: 11,20†, 20,53.

Do Chebzia: 4,56, 12,45, 20,32.

* kursują tylko w poniedziałki i w dni poświą-
teczne.

** kursują tylko w niedziele i święta wzgl. drugi
dzień świąteczny.

† kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

□ kursują tylko w soboty i w dni robocze przed
świętami.

Dworzec Tarnowskie Góry.

Pociągi kursują do:

Szarleja przed południem: 4,10, 6,55 (w dni powsz.),
8,05, 10,05.

Po południu 13,55 (w dni powsz.), 16,50, 19,00, 19,50.

Rojec przed południem 4,02, 4,24 (w soboty i dni
przedświąteczne), 5,45, 7,55, 11,48.

Po południu 14,10, 17,41.

Prócz powyższych regularnych pociągów Dyrek-
cja kolei uruchomia w dniach uroczystości pociągi
nadzwyczajne. Czas można dowiedzieć się w Biurach
Informacyjnych. (Patrz „Wskazówki“).

Rozkład jazdy tramwaju.

ODJAZD.

Tramwajowy. Z Piekar: przed południem: 5,12, 7,07
9,34.

Po południu: 13,07, 15,07, 17,09, 20,19.

Z Król. Huty, hala targowa: 5,53, 10,23, 14,08, 16,08,
18,08, 21,23.

Z Piekar do Bytomia przed południem: 4,35,
5,08, 5,29, 6,01, 6,31, 7,16, 8,01, 8,46, 9,31, 10,16, 11,46

Po południu: 12,31, 13,16, 14,01, 14,46, 15,31, 16,16,

17,01, 17,46, 18,31, 19,16, 20,01, 20,46, 21,31, 22,01,

22,31, 23,01, 23,31.

Z Bytomia - Pogoda do Piekar przed połud.:
5,00, 5,38, 6,08, 6,54, 7,39, 8,24, 9,09, 9,54, 10,39, 11,24.

Po południu: 12,09, 12,54, 13,39, 14,24, 15,09, 15,54,

16,39, 17,24, 18,09, 18,54, 19,39, 20,24, 21,09, 21,38,

22,08, 22,38, 23,08.

Prócz powyższych regularnych kolejek Dyrek-
cja Tramwaju uruchomia w dniach uroczystości kolejdk
nadzwyczajne. Czas można dowiedzieć się w Bu-
rach Informacyjnych. (Patrz „Wskazówki“).

(Ciąg dalszy z pierwszej strony dodatku).

Stacje ratunkowe (sanitarne).

- 1) szkoła I, ulica Marjacka, W. Piekary;
- 2) sala posiedzeń rady gminnej, W. Piekary, ulica Klasztorna;
- 3) kaplica św. Heleny na Kalwarji;
- 4) kaplica św. Barbary w parku św. Jana.

Przywitanie dostojników odbywa się w Szarleju, ulica Piekarska przy krzyżu, imieniem zarządu kościelnego i gminy politycznej Szarlej — oraz przy kościele farnym przez Duchowieństwo.

Służba bezpieczeństwa w czasie uroczystości koronacyjnych jest zwiększona i podlega kierownictwu komisarzowi policji z Szarleja p. Szołtyśkowi. Główne biura: komisarjat policji w Szarleju, ul. Piekarska przy poczcie i komisarjat policji w W. Piekarach przy szkole I. Do dyspozycji stoi także policja konna i wioślarska (ostatnia dla zobowiązania wypadków na rzece Brynicy).

Straż pożarna Szarleja i Piekarów stoi w pogotowiu; biura jej mieszczą się: w Piekarach u pana Knopa, Hotel Central i u pana Blidy Otona w Szarleju, ul. Piekarska 22.

W razie wielkiego natłoku zaleca się rodzicom, dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, dzieci małoletnich na ulice nie wypuszczać.

Ruch kołowy (wszelkie pojazdy) od strony Szarleja do Piekarów jest w dniach od 14. do 16. skierowany ulicą szpitalną na ul. Józefską, zaś z strony Radzionkowa i Tarnowskich Gór ulicą Józefską obok dworca.

Dowóz towarów do straganów w Piekarach jest dozwolony w powyżej wymienionych dniach tylko do godz. 6-tej rano.

Tramwaje prawdopodobnie dojeżdżać będą tylko do fabryki Wawerda w Szarleju.

Organizacje przemysłowców informują interesentów, w jakim czasie jest dozwolone składy mieć otwarte.

Ostrzeżenie. W kwaterach masowych a szczególnie w stodołach i na strychach, palenie surowo wzbronione.

Lekarze:

- 1) Dr. Mleczek, W. Piekary, ul. Marjacka (nieдалеко kościoła farnego);
- 2) Dr. Müller, Szarlej, ul. Piekarska (w gmachu poczty);
- 3) Dr. Płonka, Szarlej, ulica Kamińska.

Apteki:

Sosna w Szarleju, ul. Piekarska.
Apteka „Laury”, Radzionków.

Kupujcie tylko

**WAGROWIECKIE
PŁATKI OWSIANE!**

Przewyższają bowiem jakością wyroby zagraniczne a są tańsze w cenie.

Najidealniejszy środek odżywczy, lekkostrawny i nieodzowny dla dzieci, chorych i uzdrowieńców.

Wszędzie do nabycia!

Kwif miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Opport. mailin.	Razem
Głos z nad Brynicy	Szarlej	wrzesień 1925	0,50	0,07	0,57

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia 1925.

Popierajcie „Głos z nad Brynicy” — jest to pierwsza polska gazeta — wydawana siłą złączonych Towarzystw polskich w Szarleju na całe Województwo Śląskie. Podtrzymajmy ją!!!

Restauracja i Sala pod Plantami

Teofil Szulik :: SZARLEJ :: Przy kopalni Heleny.

Szan. Publiczności z Szarleja i okolicy polecam moje ładnie położone lokale do przyjemnej zabawy.

== Co niedziele tańcówki. ==

Dobrze pielęgnowane piwa, wyśmienite wódki, likiery i wina.
.. Wędliny z własnego świniobicia. ..

Spróbujcie znanej i lubianej w Piekarach

„SZITNERÓWKI“

W OBERŻY I WYSZYŃKU

Tomasza Ludugi, W. Piekary

niedaleko kościoła.

Zastępca: SZITNER EMANUEL.

Apteka „Laury”, Radzionków

Właściciel Emil Gajdas

Wykonuje

wszelkie recepty

dla prywatnych i kas chorych.

Ma na składzie wszelkie

artykuły drogeryjne

w najlepszej jakości.

E. GAJDAS.

Jan Mrugała - bndowniczy

Szarlej, ul. Kamińska 12.

Wykonuje wszelkie prace budowlane, oraz rysunki. - Dostarcza wszelkiego rodzaju materiałów budowlanych.

JAN MALINOWSKI

WIELKIE PIEKARY Nr. 173.

Wielki skład konfekcyjny

ubrań męskich i dziecięcych

Dla kobiet i dzieci gotowe bluzki począwszy od 4 zł. - suknie po 8 zł.

Wielki wybór w blawatach i towarach krótkich. - Kapelusze męskie.

Antoni Ligensa

Szarlej, Piekarska 7

Rzeźnictwo z chłodnicą.

Pierwszorzędne wyroby mięsne.

Drukarnia Kresowa

w Wielkich Piekarach

(dawnej Teofil Nowacki) — właściciel K. Osadnik

wykonuje

wszelkie prace drukarskie dla urzędów i towarzystw.

Wykonanie dobre.

Ceny niskie.

Wojciech Proksz, W. Piekary

ulica Marjacka 121.

poleca swój skład towarów kolonialnych i galanteryjnych.

Wyborne pieczywa z własnej piekarni.

Pijcie Medina

Pijcie Medina

Hurtowny skład piwa

Tyskiego i Grodzkiego

Fabryka wody sodowej i lemoniady



Zastępstwo:

Fa. A. KRUBASIK

Telef. 37 skład piwa Telef. 37

w Radzionkowie

Pijcie Medina

Pijcie Medina

OPASKI BRZUSZNE

gorsety, opaski higieniczne i wszelkie artykuły gumowe poleca w wielkim wyborze

Teodor Thomys, Szarlej

ul. Kamińska 24 I.

Oton Kowalewski

artysta - malarz

w Katowicach, ul. Jagiellońska nr. 20

Najstarszy zakład kościelnej sztuki malarskiej na G. Śląsku

Ostatnia praca wykonana wymalowanie kościoła N. M. P. w Piekarach.

Popierajcie przemysł własny!

Popierajcie przemysł własny!

„ANPY“ fabryka mydła i proszku mydlanego

REPTY, powiat Tarnogórski

poleca szan. hurtownikom i detalistom swoje

pierwszorzędne mydła toaletowe, mydła do golenia

proszek mydłany najlepszej jakości i mydło jędrne

po cenach konkurencyjnych.

GERHARD KUSZ

Tel. 18.

WIELKIE PIEKARY

Tel. 18.

polecam po najniższych cenach:

kawę	śledzie	mąkę	mydło
kakao	smalec	krupy	proszek mydlany
herbatę	margarynę	makuch	świece
korzenie	groch	ospa	pasty do obuwia
ryż	fazole	sol	zapalki

i t. d. i t. d.

Hurtownie i detalicznie -- Hurtownie i detalicznie

Szanownym Obywatelom i Towarzystwom polecam moją

Restaurację z salą

na wszelkie zabawy, wesola i uroczystości familijne.

Wyborna kuchnia i dobrze pielęgnowane piwa.

JAN KUBAINSKI

Kamieńska 36.

SZARLEJ

Kamieńska 36.



Każda rozsądna Gospodyni przy dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych kupuje tylko

Kawę słodową „PRYMASA“

która w dobroci nie ustępuje wyrobom zagranicznym i jest tańsza 20 gr. na funcie.

Kto pije Kawę Prymasa, ten daje pracę miejscowej ludności.

Miljony ludzi

używają

MERIDIOL

ziółkowy spirytus kosmetyczny, bo jest sporządzony z szlachetnych ziół, spirytusu i nie zawiera pod gwarancją szkodliwych substancji.

MERIDIOL

posiada niezrównaną siłę antyseptyczną, niszczy zarodki infekcji, dlatego jest niezbędnym środkiem domowym do pielęgnowania się. — Pocieranie Meridiolom po kąpieli i myciu



odświeża i wzmacnia nerwy. Usuwa liszaje, swędzenie skóry i udelikatnia cerę. — MERIDIOL jest pod każdym względem nieszkodliwy, usmierza ból głowy i zębów, ból reumatyzmu, rwanie w kościach, niedomaganie żołądka i t. p.

Do nabycia w drogerjach i aptekach.

JAN FRAN CZOK, Szarlej

Telefon 27

ulica Kamieńska 12

Telefon 27

poleca po najniższych cenach!

Towary żelazne

garnki emaljowane i żelazne narzędzia, artykuły kuchenne.

Materiały budowlane

papa, tera (smola) cement, gips, gwoździe wszelkiego rodzaju, trzcina sufitowa.

Rowery

i wszelkie części zapasowe, pneumatyki (opony i węże gumowe.)

Towary szklane

słoiki i naczynia do zagotowania konserw talerze porcelanowe i fajansowe, -- garnitury na umywalnię --

Towary krótkie

Nici i wstążki we wszystkich kolorach, wełna i bawełna, bielizna, krawaty w najmodniejszych fasonach, pończochy, skarpetki jedwabne i bawełniane, chusteczki kieszonkowe. :: Koszule wierzchnie we wielkim wyborze.

Towary kolonialne = likiery = wódki

Stacja oleju i benzyny.

Zakład kołodziejski

JOZEF DUDA

w Szarleju, ulica Polna 19 u p. Szopy wykonuje wszelkie prace wozów roboczych, transportowych i luksusowych.

KAROL MUTZ

Telefon
73

Telefon
73

Fabryka wódek i likierów

Hurtownia piwa

Skład kwasu węglowego.

ul. Kamieńska

SZARLEJ G.-Śl.

ul. Kamieńska

Dom obuwia Jan Mzyk

Szarlej, ul. Kamieńska 1.

Polecam obuwiu dla lepszej sfery, także i rozmaite szpilkowe trzewiki dla panów, pań i dzieci, na ulicę, dla domu, do gimnastyki i do sportu.

Szanownej Publiczności W. Piekary i okolicy polecam swój

wyszynk z restauracją i ogrodem

do łaskawego użytku.

Każdego czasu dobrze pielęgnowane piwa, wódki i likiery.

Wyborowa kuchnia.

Teofil Spyra

W. Piekary, przystanek tramwajowy.

Polecam

towary kolonjalne i emalja

także garnki gliniane (Buncloki) po niskich cenach.

F. Kiernikowski, Szarlej
ulica Piekarska.

W pierwszorzędnej jakości wykonywamy i dostarczamy po najniższych cenach!

Papa

dachowa asfaltowa, papa izolacyjna, lepnik, (klebemasa) goudron, smoła kamiennie-węglana, karbolineum, gwoździe papowe.

Cement

gips sztukatorski, trzcina sufitowa, cegła, wapno, cegła szamotowa, rury cementowe i kamionkowe, gwoździe wszelki inny materiał budowlany.

Artykuły żelazne i blaszane

dekoracje balkonów, ploty i drzwi żelazne, podstawki umywalniane, łózka żelazne, stoły i krzesła ogrodowe itd.

Reperacja

maszyn i urządzeń wszelkiego rodzaju, jak rolniczych rzeźniczych, domowych i t. p.

Wszelkie prace ślusarskie i tokarskie

Kubica, Kocur i Ska.

Fabryka papy dachowej - Skład materiałów budowlanych - Warsztat mechaniczny

Telefon 113 i 68 **Szarlej, ul. Dworcowa 5** Telefon 113 i 68

Kawa

Herbata

Kakao

Czekolada

Cukierki

Pralinki

Konserwy

poleca

Paweł Pyrlik

SZARLEJ

Telefon 83

Telefon 83

ul. Kamieńska 9

Rozpowszechniajcie „Głos z nad Brynicy“!

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13.

Szarlej

Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

- **Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Górn. Śl.** -

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Przybory domowe i kuchenne

Podarunki na wesela w największym wyborze

W. MISTOL

Tel. 120 **Szarlej, ul. Kamieńska 10.** Tel. 120

Dom mebli H. Müller

Telefon nr. 67

WIELKIE PIEKARY

założ. 1897 r.

ODDZIAŁ I.

Meble wszelkiego rodzaju - specjalnie kuchnie, sypialnie, kanapy, leżanki i materace.

Własne wyroby, znane, dobre i tanie

Obrazy, lustra, żelazne emaljowane łóżka, szafy, szafonierki, umywalki, stoliki nocne z apteczk. i płyt. marmur. ozdobione szkłem szlifow. meble kurytarzowe - Pokoje męskie i jadalnie

ODDZIAŁ II.

Dostarczenie dobrych a tanich **trumień**, stawienie woza pogrzebowego (karawanu) i to bezpłatnie - konie w czarnem pokryciu, przeprowadzenie zmarłych z lazaretu do domu itd.

Wszystko po najniższych i dogodnych cenach!

Staraniem mojem jest obsługiwać szybko, dobrze i tanio.

Dom mebli H. Müller

Telefon nr. 67

WIELKIE PIEKARY

założ. 1897 r.

Drogerja św. Barbary

CZESŁAW WOLSKI

Telefon 77.

Szarlej

Telefon 77.

Dostawa do Hut i Kopalń.

Polecam po cenach hurtowych:

Pokosty, farby, lakiery, pendzle, terpentyny, benzyne, klej, szelak, brzoza, szczołki malarskie, krede splaniana, karbolineum

gips, bejce, kamien mydlany, kolofonium, karbid, kwas solny i siarczynowy, sode, boraks, natron, potaż, esencje octowa.

Amol, Meridiol, Fluid, Radjo, Radjosan, Lecifferin, Biomalz, miód Lücka i koperkowy na kaszel, krople, mączkę dla -- dzieci Pharma, Kufecke, Nestle. --

Najlepszy balsam na reumatyzm.

Skuteczne mydło na świerzby.

„PEREAT“

najlepszy środek przeciw szwabom i wszelkim owadom.

TRAFIKA

cygar, papierosów i tytoniu

poleca szanownej Publiczności w Szarleju i okolicy

Florentyna Rogowa
Szarlej

ul. Kamieńska przy krzyżu.

Dziennie świeże i pełne **mleko**

poleca **JAN BREWKO**
W. Piekary.

Warsztat mechaniczny - Autogenetyczna szwelnia :: Tokarnia

podjekuje się wykonania wszelk. prac i robót w jej zakres wchodzących

jakoteż: **szwejsuje** i naprawia wszelkie połamane części maszynowe, **przecina** sposobem autogenetycznym żelaza w grubości od 2 do 300 mm. **Szwejsowanie** połamanych części do maszyn różnych i t. p. pod gwarancją wykonywane — również wykonuje się wszelkie montaż domowe, w miejscu i poza miejscowo.

Udziała się również **kursów** w szwejsowaniu i cięciu autogenetycznym.

Wszelkie naprawy przy rowerach **jakoteż** połamane części rowerowe.

Wszystko po najtańszych i dogodnych cenach.

Drosdek Maks, Szarlej G.-S.

ul. Szkolna nr. 9^a

„GLEBA“

Górnośląski Dom Zbożowy

WŁ. WŁODARSKI

Wielkie Piekary

TELEFON 54

TELEFON 54

Tanie źródło zakupu!

Mąki, otrąb, żyta siewnego,

artykułów kolonialnych,

oraz nawozów sztucznych.

HURT

DETAIL

Zakład dentystyczny

poleca

sztuczne zęby z płytą i bez
płyty, korony i mostki złote

po najtańszych cenach.

Jerzy Stroke, Szarlej

ul. Piekarska 18.

Szanownej Publiczności Szarleja i okolicy donosze uprzejmie, że z dniem 1. sierpnia rb. otworzyłem

Warsztat zegarmistrzowski

przy ulicy Kowali Nr. 5

na wszelkie reparacje w ten zawód wchodzące.

Zarówno wykonuje

wszelkie reparacje sztuki artystycznej

n. p. fotogr. aparaty, instrumenta muzyczne, maszyny do pisania i t. d.

O łaskawe poparcie mego zawodu proszę

Stanisław Szynkarek

zegarmistrz.

Najwyższy czas zaopatrywać się w potrzebne artykuły na uroczystość Koronacji.

Polecam po najniższych cenach:

Wstążki, koronki, hafty, złote i kolorowe galony / Wszelkie doборы dla szwaczek i krawców
FIRANKI / CERATY / LINOLEUM

∴ Dla przygotowania kwaterów sienniki i kołdry ∴

Zółte, czerwone i białe płótno i satyny na sztandary i dla dekoracji.

Wielki wybór pończoch i bielizny dla pań, panów i dzieci.

Skora i rzetelna
obsługa!

J. Pieczka, Szarlej

Skora i rzetelna
obsługa!

Skład towarów krótkich, artykułów kuchennych i towarów kolonialnych.

Pierwsza Królewsko-Hucka parowa fabryka likierów Meisner, Poniecki & Cie.

T. z o. p.

KRÓLEWSKA HUTA

Hurtownia win i piwa

Przodująca firma dla zaopatrzenia
P. P. Restauratorów, Kawiarni i Oberżystów

Fabryka i składy:

ulica 3-go Maja 21/15.
Telefon 645.

Główny kantor:

Rynek 5.
Telefon 28 i 1264.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju i różnego gatunku w wiel-
kim wyborze można dobrze i tanio kupić

w znanym i wielkim składzie obuwia
Pawła Pietrowskiego.

Kalwaryjska 7 w Wielkich Plekarach Kalwaryjska 7

Wielki wybór w dobrych
i moenych butach.

Wielki wybór w dobrych
i moenych butach.

Baczność!

Szan. Publiczności z Szarleja
i okolicy niniejszem uprzej-
mie donoszę, iż z dniem
30. lipca otwarłem
w Szarleju, przy ul. Kamieńskiej
Nr. 51 pierwszorzędny

zakład fotograficzny

Wszelkie zlecenia załatwia się prędko przy
najakuratniejszym wykonaniu i po bardzo
przystępnych cenach.

Upraszam o łaskawe poparcie mego nowego
przedsiębiorstwa.

Wojciech Pilarczyk, fotograf
Szarlej, ulica Kamieńska 51.

Maksa Kaczmarczyka
księgarnia i introligatornia
w Szarleju

poleca się do abonowania wszelkich
czasopism krajowych i zagranicznych.

Jedyny na Szarlej i przyległe
miejscowości

KINO-TEATR „ISKRA”

Szarlej, ul. Kamieńska 4.

Codziennie przedstawienia od godz. 5.
W niedzielę i święta od godz. 3-ciej
Filmy pierwszorzędne - muzyka doborowa

Wyświetlane będą od 6. - 10. sierpnia

Mąż ze stali

w głównej roli MARKO.

Od 10. - 13. sierpnia

Dziecko cyrku

w głównej roli JAKIE COOGAN.

DYREKCJA.

Tel. 15 **Alojzy Komorek, Wielkie Piekary, ul. Marjańska 28 obok kościoła** Tel. 15

Restauracja i hurtownia tychowskiego piwa. - Poleca wielki wybór prawego **wina, wódek** i najprzedniejszych **likierów** po znanych najniższych cenach. - Znakomite i dobre obiady, kielbasa i przekąski. - Specjalność: Tychowska czysta. - Piwa tylko tychowskie. Piłzeńskie, Grodzkie i Porter w butelkach i t. d. - Godziny przedłużone.

Proszę o łaskawe poparcie.

Alojzy Komorek.

HOTEL  **HOTEL**
Kawiarnia Warszawska

poleca

dobrze pielęgnowane piwa
i pierwszorzędną kuchnię.

SZARLEJ
ul. Piekarska 4

Właściciel
STEFAN MUTZ

SZARLEJ
ul. Piekarska 4

Inżynier
Bartłomiej Gowarzewski

Przedsiębiorstwo robót inżynierskich

TARNOWSKIE GÓRY, Strzelecka 15

TELEFON NR. 1070

Wykonuje wszelkie prace pod- i nadziemne,
buduje koleje żelazne i drogi bite, regulacja
kanałów i rzek, oraz wykonuje
wszelkie roboty betonowe.

A. WAWERDA

SZARLEJ

Kotlarnia

Fabryka maszyn i aparatów
Konstrukcje żelazne

Specjalność:

Blacha dziurkowana
dla wielkiego przemysłu

-- PIEKARNIA --

Franciszek Koenig, Wielkie Piekary

ulica Marjańska 35 (blisko kościoła)

poleca swoje **wyborne pieczywa** różnego gatunku
ciastka do kawy i t. d.

Kuźnia

REINHOLD SZOPA, SZARLEJ

ULICA POLNA 19.

Poleca się do wykonania **wszelkich prac kowalskich** oraz **reparacji** wozów, narzędzi rolniczych jak: pługi, brony i t. p.
Kucie koni. :: Reparacje domowe.

Franciszek Pater

Wielkie Piekary, ulica Marjańska (przy kościele)

Rzeźnictwo.

Pierwszorządne wyroby mięsne
różnego gatunku.

Polecam

wszelkie artykuły

drogeryjne i toaletowe,

perfumy, farby, lakiery na
podłogi i naczynia, pendzle,
-- opatrunki i kosmetyki. --

Specjalność:

ziola lecznicze świeżych
zbiorów z własnych suszarni.

Gerard Kmiotek

I skład:

Drogerja pod aniołem
Wielkie Piekary
Marjańska 47.

II skład:

Drogerja Iris
Mysłowice
Bytomska 8.

— Rok założenia 1907. —

Baczność!

Baczność!

Otwarcie nowego interesu.

Szan. obywatelom Szarleja i Piekary donoszę uprzejmie, że otworzyłem „**kiosk**“ z gazetami. W owym „kiosku“ można kupować codziennie świeże gazety województwa Śląskiego, poznańskie, krakowskie i warszawskie. Można także pobierać wszelkie gazety i w abonamencie. „Kiosk“ znajduje się w centrum Szarleja przy krzyżu przed domem restauracyjnym p. Głombicy.

Z poważaniem:

Augustyn Gładzowski, stary i znany kolporter

Drogerja pod Białym Drłem

A. Bodylak, Szarlej

Kamieńska 54.

— Poleca w wielkim wyborze: —
farby, pędzle, po-
-kasty i lakiery -
po cenach przystępnych.

Mydła, perfumy, wody kolońskie, wody
na włosy, kremy do pielęgnowania skóry.

HOTEL CENTRAL (Jan Knop)
W WIELKICH PIEKARACH.

Bufety do wynajęcia

Również mogą się zgłosić

kelnerzy, kucharki i siły pomocnicze.

Polecam pierwszorządne **wódki i likiery,**
koniaki francuskie i Szmalenberga,
również **dobrze pielęgnowane piwa,**
tychowskie, grodzkie i porter Zywiecki.

Wyroby mięsne z własnego świniozbicia.
Restauracja Wrobla Feliksa
Wielkie Piekary, końcowy przystanek tramwajowy

Stefan Hojka, Wielk. Piekary

poleca swój skład łaskawej pamięci
szanownym obywatelom.

K. JANUS, Szarlej, ul. Upustowa 3

Wykonanie eleganckiej garderoby
męskiej — damskiej i mundurów
wszelkiego rodzaju.

Materje do ubrań na miarę przyjmuję chętnie
każdego czasu i postaram się o dobre leżenie
i rzetelną usługę

Polskie Zakłady Spirytusowe Tow. Akc., Mysłowice

„POLSPRIT“

Poleca pierwszorzędne koniaki Szmalenberga - likiery szlachetne
wszelkiego rodzaju **wódki** gatunkowe
pierwszorzędne wina krajowe i zagraniczne
Hurtownie :-: Detalicznie

Wszystko po bardzo dogodnych cenach. Polecamy się jako pierwsza polska firma.

PAWEŁ GLOMBICA Szarlej

OBERŻA I RESTAURACJA

Przystanek tramwajowy. Publiczna mównica telefoniczna No. 2.

Polecam szan. Gościom i Obywatelom moje lokale
dla rozrywki godziwej, wyborne
i dobrze pielęgnowane **trunki**

Nowym graczom radzę zaraz zamówić losy do 12-tej
Państwowej Loterii Klasowej. — Główna wygrana 400 000 zł.
Cena za ćwiartkę 10 zł.

Kolektor Loterii Państwowej.

Szan. Publiczności Szarleja polecam mój skład
kolonjalny, emalji i farb
laskawej pamięci.

KAROL LUX, ul. Piekarska 22

Spedycja kolejowa
przy dworcu w SZARLEJU
załatwia

wszelkie transporty

B. MATEA, W. Piekary
ul. Studzienna 16. ul. Studzienna 16.

Jedyny zakład
na Szarlej i okol. miejscowości.

Przyjmuję do wykonania

wszelkie reparacje samochodów,
motocyklów, rowerów, maszyn
do szycia, maszyn rolniczych i
różnych robót mechanicznych
ślusarskich.

SPECJALNOŚĆ:

Emallowanie i niklowanie **rowerów**

Tomasz Stefainki
Szarlej, ul. Dworcowa 22.

Gabinet dentystyczny

w Szarleju, ni. Piekarska 22 II

wejście z ulicy Kamieńskiej.

Przy sposobności tej zapewniam, że leczę wszelkie choroby
zębów w sposób jaknajtroskliwszy.

Wrywanie zębów uskuteczniam zupełnie bez bólu.

Plomby, sztuczne zęby i szczęki, zęby sztyftowe, złote korony
i mostki, wykonuję jak najakuratniej i trwale.

Z szacunkiem

H. WACHSMUTH, dentysta.

Karol Lupa

Wielkie Piekary, ul. Marjacka 61

naprzec. kościoła, wchód z ul. Radzionkowskiej

Pierwszorzędna Restauracja

i Rzeźnictwo

Najlepsze wyroby mięsne

Hurtowny skład piwa

**Wszystko po najniższych
i dogodnych cenach!!!**

Dobra i rzetelna obsługa.

Kawa „Kardinal“

Najlepsza kawa słodowa bardzo
rozpochwszechniona na całym
Górnym Śląsku i w całej Rzecz-
pol. Taniej do nabycia jako
dawniejszy „Katreiner“.

Zastępca firmy:

Leopold Graniczny

W. Piekary.

Hotel Central

WIELKIE PIEKARY

właściciel: Jan Knop

Pierwszorzędna Gastronomja

Każdy tydzień
wielkie świniobicie

W niedzielę i święta
bezpłatne koncerty

Jałalnia - winiarnia - kawiarnia

Pokoje dla podróżnych.

Szlenga Aleksy, Szarlej, Piekarska 1
BIURO LUDOWE.

Załatwia sprawy prywatne, sądowe i podatkowe
Dla inwalidów po uwzględnionych cenach!

Waldemar Jenczyk

zegarmistrz i złotnik

poleca swój bogato zaopatrzonej skład
zegarów ściennych, stojących, budzików etc.

— Biżuterja —

Reparacje będą jaknajakuratniej osobiście
wykonane.

Szarlej ulica Kamieńska 11.

Augustyn Burczyk

w Szarleju ulica Piekarska 21
(przy krzyżu) zaledw. 10 minut. odległy od Piekar.

Poleca:

**Pierniki,
cukierki,
keksy,
czekoladki,
konfitury i t. d.**

- Jedyny skład na Szarleju i okolicę. -
— Przystanek tramwajowy. —
— Ceny bardzo przystępne. —

Na czas Koronacji poleca

OTON BLIDA

Telefon 43

SZARLEJ
ul. Piekarska 23, przy przyst. tramwajowym

Telefon 43

Oberża - Restauracja - Ogród - Lokale posiedzeń
(oddalony zaledwie 10 minut od W. Piekar)

swój wielki wybór win

w znanych dobrych gatunkach i po niskich cenach jak to:

Całe butelki:					
Bordeaux medec	ca. 12 %	butelka	2.50	à la Malaga	ca. 16 % butelka 3.60
Pomona Cabinet	" 12 %	"	2.20	Oporto	" 20 % " 3.60
à la Szamorodner	" 14 %	"	2.60	Vermuth	" 16 % " 3.30
" Tokajer	" 15 %	"	3.00	Cherry	" 25 % " 4.40
" Madeira	" 16 %	"	3.30		
Pół butelki:					
Bordeaux medec	ca. 12 %	butelka	1.70	à la Malaga	ca. 16 % butelka 2.00
Vermuth	" 16 %	"	1.80	Oporto	" 20 % " 2.10
à la Tokajer	" 15 %	"	1.80	Cherry	" 25 % " 2.50

oraz wszelkie inne gatunki win i szampanów.

Prawdziwe francuskie konjaki i najlepsze winne wypalanki.

Pierwszorzędne likiery i wódki Baczewskiego itd.

Publiczna mównica telefoniczna. - Dla gości stałych użytek telefonu darmo.

Patnikom na koronację Matki Boski Piekarskiej

Polecam moje dwie bogato zaopatrzone wystawy na ulicy
Marjackiej nr. 29/33 i Klasztornej nr. 3,
wszelkie artykuły religijne jako to:

różańce, medaliki z M. B. Piekarską, medaliki
dla wszystkich bractw i stowarzyszeń, krzyżyki sto-
jące, wiszące z drzewa i metalu, poniklowane i posreb-
rzane, lichtarze, ampułki przed obrazy, obrazy na ścianę
M. B. Piekarskiej, obrazki książkowe, pamiątki do I. Kom. św.,
dyplomy dla kongregacji marjańskiej, pamiątki ślubu św., skap-
lerze wszystkich rodzajów, łańcuszki alpakowe, kro-
pelniczki na drzewie, metalowe, posrebrzane, por-
celanowe i t. p., figury św. Pańskich, narodowe
— i fantazyjne i różne pamiątki z Piekar. —

KAZIMIERZ SCHAEFER, WIELKIE PIEKARY
FABRYKA FIGUR I HURTOWNIA DEWOCJONALÓW

Szanownej Publiczności
Szarleja i okolicy polecam
swoją

trafike

papierosów, cygar
i tytoniu.
Józef Walochnik
Szarlej
ulica Kamińska
w domu p. Głombicy.

Kocynder

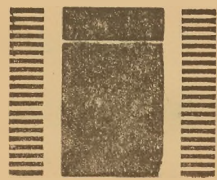
Wydanie plebiscytowe
(rzecz pamiątkowa) cały
complet 29 egzemplarzy
ma jeszcze na składzie.

H. Glazowski
Wielkie Piekary.

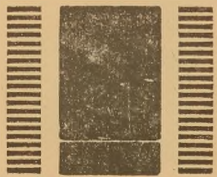
A. Panofsky

Tarnowskie Góry

Telefon nr. 30



Hurtownia towarów
kolonialnych. Elek-
trycz. palarnia kawy



Sprzedaż
hurtownia i detaliczna
wódek i likierów.

Józef Blaszczyk, W. Piekary
Sobieskiego 17
poleca się do świniobicia domowego

Krawczyk

były doradca plebiscytowy na powiat Strzelecki,
- utrzymuje biuro dla porady prawnej. -

Wielkie Piekary, Hotel „Knop“

Wilh. Scholz

Telef. nr. 46. **Szarlej** Telef. nr. 46.

Największy zakład zegarmistrzowski
i jubilerski w całym okręgu
założony w roku 1903

Składnica zegarków z fabryk szwajcarskich
jak: Omega, Longines, Audemars et Freres,
— — — Zenith i. t. d. — — —

Do wykonywania

wszelkich prac malarskich

poleca się Szanownej Publiczności
Szarleja, Piekar i okolicy

Rudolf Diebner, mistrz malarski
w Szarleju, ul. Kamińska 24.

Warsztat mechaniczny i reparacyjny.

Fabrykacja nowych rowerów i mebli żelaznych.

Autogeniczne szwejsowanie, emaljonowanie i wulkanizowanie szybko, dobrze i tanio.

Przyjmuję do reperacji:

Samochody, rowery, maszyny do pisania i do szycia, automaty muzyczne, wszelkie
maszyny rolnicze jako to: fahle (wialnie) sieczkarnie, młockarnie, centryfugi i t. d.

Paweł Musioł, W. Piekary, ul. Marjacka nr. 66.

Szan. publiczności Szarleja, Pie-
kar i okolicy polecam mój

Zakład instalacyjny

jedyny na wyżej wymienione miejsco-
wości. Zakładam świat loelektryczne
i reparuję wszelkie maszyny.

Augustyn Guzy
inżynier,
Szarlej, ul. Kamińska.

DOM TOWAROWY JULJAN PIECZKA

Telefon 79 **SZARLEJ**, ul. Kamieńska 52 Telefon 79

Najkorzystniejsze źródło zakupu wszelkich towarów spożywczych,
artykułów kuchennych, galanterijnych i krótkich.

Prywatnie

gdy się pieniądze komu pożyczą, ma się kłopoty, gdy chodzi o wydostanie pieniędzy; wielki procent każdy obiecuje, ale kapitału nie oddaje.

W banku,

jak się ulokuje grosz, jest na zawołanie i procent i kapitał bez kłopotów.

Masz grosz zbytni, zanieś go do banku, do spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością, a tą jes tw Szarleju

BANK LUDOWY.

Telefon 23.

- 1 Nowa, mało używ. powózka (Sandschneider)
- 1 wóz roboczy, na 40 ctn. taksamo nowy i mało używany,
- 1 wielka maglownia, jeszcze w dobrym stanie,

jest na sprzedaż u

Jana Sprusa, mistrza piekarskiego
SZARLEJ, Rynek nr. 1.

Piekarnia

Jakóba Lenza, Szarlej

róg ulicy Polnej-Piekarskiej

Wyborne pieczywa, różnego gatunku
Zawsze świeże! Zawsze świeże!

Restauracja przy targowisku w Szarleju.

Dobrze pielęgnowane piwa - różne gatunki wódek - likierów i dobrych win są po dogodnych cenach każdodziennie do nabycia.

Taksamo polecam

wyborne pieczywa z mojej piekarni.

Marja Bryłowa, Szarlej

Maks Ryś, zakład krawiecki
SZARLEJ, ul. Górna 2a

Wykonanie pierwszorzędnych ubrań i mundurów pod gawracją. - Wielki wybór w materiałach i suknach. Ceny konkurencyjne. Spłata na raty.

Szan. Publiczności Szarleja i okolicy donoszę, że otworzyłem w domu p. Rożanki przy ulicy Kamieńskiej 4 i na ulicy Górnej 3

hurtowny i detaliczny skład owoców, jarzyn i warzywa

Ceny nie wyższe jak w Król. Hucie i Katowicach.

Na czas Koronacji polecam

świeże owoce, pomarańcze, pomidory i t. d.

Jan Nowak.

istnieje od roku 1906.

istnieje od roku 1906.

H. Giesa, majster murarski przedsiębiorstwo budowlane

poleca się

do wykonania budowli ziemnych i naziemnych, projektów i rysunków

po cenach jak najprzystępniejszych.

Wykocza również wszelkie reparacje budynkowe.

Służy rzetelnymi i sumiennymi kosztorysami.

Ślota Anna, W. Piekary

Jedyny skład nabiałów w Wielk. Piekarach

Dzień świeże masło, sery

różnego gatunku i wszelkie

inne delikatesy.

Jan Gorniok

w Szarleju, Kamieńska 28

poleca się do wykonywania

wszelkich prac dekarских i klempnerskich

jak domów prywatnych, fabrycznych i kościołów.

Polecam na Koronację

obiady, wędliny własnego wyrobu, piwa, wina, likiery

Grabowski, Szarlej, ulica Piekarska 16
oberża i restauracja.

„FIRMA SZPIEG“

Biuro wywiadowczo-inkasowe
Oddział w Szarleju, ul. Kamieńska 51.

Załatwia wszelkie sprawy majątkowe, podatkowe itp.

Udziela informacji w wszelk. sprawach matrymonialn., spadkow. itp.

„Firma Szpieg“ jest pierwszą na G. Śląsku, która pracuje dobrze i rzetelnie! Nie zawodzi w najbardziej zawiłanych kwestiach.

Piekarskie krople żołądkowe

z pod Kalwarji Piekarskiej

but. 1.50 zł.

Najlepszy środek przeciw bólowi żołądka, kolkom, wzdęciom, glizdom i t. p.

Do nabycia w aptekach i drogerjach lub wprost

Laboratorium św. Jadwigi, Szarlej, Piekarska 3
Telefon 115.

Mika

ta dobra 20-30 i 40% mieszanka, to niedoścignione zestawienie dobrej kawy ziarnkowej i kawy słodowej, ten napój kawowy rodzinny dla ubogich i zamożnych, była i pozostanie skarbnicą oszczędnej i rozsądnej gospodyni!

w każdym składzie spożywczym do nabycia

Alma Rurainska, w Szarleju, ulica Kamieńska 2
poleca swój bogato zaopatrzony

skład delikatesów

Specjalność: dziennie świeże masło stoł. i różnego gatunku sery jak: Emmentaler, tyłzycko-olomn., edamski i harceński.

Szanownym Obywatelom i Towarzystwom polecam moją

oberżę z restauracją i kręglownią

Dobrze pielęgnowane piwa -- Specjalne wódki i likiery Baczewskiego -- Kielbasy z własnego świnobicia -- Wyborna kuchnia -- Różne wina.

Mam także trafikę domową.

Szymon Szampka

Telefon 3. Wielk. Piekary Telefon 3.

JOZEF FRASEK, budowniczy

Szarlej, ul. Kamieńska 8a
wykonuje wszelkie prace budowlane, tak samo rysunki i kosztorysy.

Salon fryzjerski dla pań

ELEKTRYCZNE
MYCIE GŁOWY

Bertha Thomys, Szarlej

Kamieńska 42.

Skład towarów kolonialnych

Marja Glazowska

Wielkie Piekary, ul. Kalwaryska 12.

(Dom Pamiątkowej tablicy „Sokolej“)

poleca się łaskawej pamięci.

Baczność!

10% rabatu

daję na wszystkie towary lokciowe a przy zakupie za 50 złotych

za darmo 2 metry muślinu

Jan Kasprus, Szarlej

Tel. 85 ul. Cecylji Nr. 5 Tel. 85